

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji s. Marcin
No 62.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświęconych.

Cena ogłoszeń (inzeracji):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłómaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwajc-
ryi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 3 sgr., w Włoszech
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcji 24 f. i w A-
meryce 6 tal. 7 1/2 sgr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji: przedpłata przy uż-
waniu w monarchii pruskiej oraz w państwach dozwol-
onego niemiecko-austriackich, należących do pań-
stw. W innych krajach zaś tylko na okazie urzę-
dowym. W Szwajcaryi (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do ekspedycji Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadesłane Redakcji nie zwracają się i nie są one bę-
dą

Agencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 38. — W Londynie: księgarz B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No 8. — W Hamburgu, Frankfurtu n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34, i Zeidler & Co. internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlott. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurtu n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: S. Bajtowski, — w Gieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Krotoszynie: Ludwik Ciemiński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 6 czerwca.

Instytucja sądów przysięgłych, która niemal we wszystkich krajach Europy otrzymała prawo obywatelstwa, wyrokując ostatecznie o winie stojącego przed trybunałem sprawiedliwości, ograniczała się dotąd w monarchii austriackiej tylko w sprawach prasowych. W innych przestępstwach sądy zwyczajne wyrokiwały. Obecnie rada państwa przyjęła jednolitość w trzecim czytaniu ustawę, mocą której sądy przysięgłe orzekać będą nie tylko w sprawach prasowych, lecz we wszystkich innych zbrodniach i przestępstwach z wyjątkiem obrazu majestatu i naruszenia religii. Pierwotnie chciało wykluczyć z pod nowoobowiązującej ustawy Galicyę, Dalmacyę i Bukowinę, na wniosek atoli polskiej delegacji zaniechano tej krzywdzącej niesprawiedliwości i rozciągnięto instytucję przysięgłych do wszystkich krajów przedlitawskich.

Pod właściwą rubryką donosimy dzisiaj, jakiemu to losowi uległ w wydziale wniosek rządowy, mający na celu podniesienie obrony krajowej w Austrii, która to obrona, — jak dzisiaj, raczej istnieje na papierze, niż w rzeczywistości, a tam gdzie ją powołano do życia, najmniej może mieć pretensji do nazwy siły zbrojnej. Wydział gdzie zasiadają Niemcy, którym wcale nie jest o rękę wszelki objaw wzmagającej się potęgi monarchii austriackiej, przeszedł nad tym wnioskiem do porządku dziennego. Rząd odwołał się do pełnej Rady, a ta na wczorajszym posiedzeniu wysłuchawszy oświadczenia ministra obrony krajowej pułkownika Horsta, iż rząd skłonnym jest do poczynienia w przedłożonym wniosku pewnych zmian, odstąpił takowy napowrót do wydziału, co tem bardziej jest słusznym, iż wydział wydał uchwałę, korzystając z nieobecności trzech członków, będących bezwzględnie za przedłożeniem rządowym. — Nie udało się przeto podstęp kilku prusofilów, którzy dla miłości wielkiej niemieckiej ojczyzny gotowiby w każdej chwili poświęcić ojczyznę szcuplejszą, za jaką uważają Austrię.

Zgromadzenie narodowe w Wersalu przedyskutowało już 36 artykułów nowej ustawy wojskowej. Artykuł 37 wywołał dłuższe rozprawy. Dotyczy się on terminu służby. Takowa ma trwać przez lat 20, z których pierwsze lat 5, spędzone być mają pod sztandarami. Przeciwni ten wydział się za długim pp. Tarcy i Kellerowi, którzy przemawiają za trzyletnim terminem, powołując się na to, że dłuższa służba w czynnej armii i przymus ogólny służby wojskowej to dwa przeciwieństwa wykluczające się wzajemnie.

Trzeci konkurs teatralny krakowski i warunki konkursowe.

Niezamierzony, niezmierzony dyrektor naszego teatru, przed opuszczeniem Krakowa, nie zapomniał o sprawie konkursowej, potrafił zgromadzić tak zwana komisję teatralną i ogłosił nowy, trzeci z rzędu konkurs. Co więcej, dzięki hr. Zamojskiemu, konkurs ten rozporządza sumą o 1/3 większą jak dotychczasowe.

Wiele mówiono i pisało o bezużyteczności konkursów. Zapewne, dziecinstwem byłoby się spodziewać, że pewna suma, choćby bardzo znaczna, guldenów, stworzy talent gdzie go nie ma, rozbudzi natchnienie, jeżeli takowe z innych powodów przyjść nie chciało. W krajach także, gdzie wielka ilość teatrów wytwarza konkurencję między dyrektorami i zmusza ich do szukania autorów i chwywania w lot wszystkiego, co coś warto, a nowe, tam są rzeczywiście konkursy nie potrzebne.

Ale kto zna nasze stosunki zakulisowe, kto wie z jaką walecznością, godną lepszej sprawy, p. Chęciński broni młodym autorom przystępu do sceny warszawskiej, a to tem zacięci, im sztuka większe rokuje powodzenie, kto widział kiedy, jak to dyrektorzy i reżyserzy traktują nieznanych, lub mało znanych autorów, ten przyzna, że konkursy dramatyczne u nas są potrzebne, a nawet konieczne. Bez ich pomocy młody pisarz, jeżeli nie miał protekty, był narażony, że praca jego dobra czy zła leżała po roku w kącie biblioteki teatralnej, że dowiadywania się jego zbywało obietnicami, potem niegrzecznością, potem oddawano mu rękopism nieczytany z dodatkiem, że jest natrętnym. Tak obszedłszy trzy teatry i trzy lata straciwszy, biedak miał jeszcze szansę lat parę nosić rękopism od redakcyi do redakcyi, a przy wielkim szczęściu udawało mu się nareszcie czasem zbyć swą pracę po cenie np. 50 złp. za akt.

Czyż nie tak się działo?... Mógłby wskazać nie jedną sztukę oklaskaną potem i dotąd trzymającą się na repertoarach, która takie koleje przechodziła.

Stan taki jest naturalnym wynikiem monopolu dyrektorów i małej dłałości prasy o teatr. Może np. zjawić się we Lwowie sztuka bardzo dobra i mieć wielkie powodzenie; ani Kraków, ani Warszawa nie dopomni się o jej przedstawienie, i jeżeli czy to osobista niechęć dyrektora, czy jego skąpstwo, czy niedbalstwo każą mu nie grać najlepszej nawet nowości, uchodzi mu to bezkarnie, i pisma peryodyczne milczą.

Słowem, autor dramatyczny u nas mało jeszcze lub wcale nieznany, był i jest dotąd parą literatury, a bez protekty, upokorzeń i poniżeń nie ma sposobu otworzyć sobie drogi.

Konkursy zaradzają temu właśnie, choć w części.

Obrady nad tym paragrafem toczyły się wczoraj i przedwczoraj.

W wyższej Izbie angielskiej obradowano przedwczoraj nad rezolucją, wniesioną przez lorda Russela, według której prace sądu polubownego genewskiego mają być odroczone aż do czasu, w którym Ameryka zrzecze się swych pretensji do pośredniego wynagrodzenia (patrz depeche telegr.). — Rezolucja ta skierowana jest przeciw gabinetowi Gladstone. — Rozprawy przedwczorajsze nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Dalszy ciąg takowych do dziś dnia się toczy.

Polonizacya.

Miedzy wychodzącymi tutaj gazetami niemieckimi odbywa się prawdziwa licytacja kłamstwa, oszczerstwa i namiętnych zaczepek przeciw polskości, a mianowicie przeciw tak zwanym polonizacyi szkół naszych. Zaledwie Posener Zeitung wydała jek boleści jakiegoś nauczyciela z prowincyi w przedmiocie gwałtownej polonizacyi, której nieszczęsną ofiarą padają uczniowie niemieccy w skutek polskiego wykładu religii katolickiej, występuje znana z nienawiści przeciw nam Ostdeutsche Zeitung przy sposobności wiadomości o konferencyi pedagogów w Berlinie odbywającej się pod przewodnictwem ministra Falka, częścią z denuncyacją, częścią z namiętną krytyką planu naukowego w owych seminariach nie dla czego innego, jak dla tego, że żywiolowi polskiemu nadana w nim zbyt wielka przewaga, że wykład języka polskiego zbyt obszerne znajduje w nim miejsce. Z Poznańskiego ma według relacji Ostdeutsche Zeitung jeden tylko dyrektor seminarium bydgoskiego, Giebie, brać udział w owej pedagogicznej konferencyi, co nie wystarczy do obeznania się ze stosunkami wszy-

Nie tyle nagroda pieniężna, ile nadzieja wybicia się nareszcie, spotkania z publicznością, zdobycia sobie wstępu do świata literackiego, wreszcie przynajmniej wzmianka jeżeli się coś obiecującego napisze, — zachęca do wysilenia i do ubiegania się o nagrodę.

Nawet niepremiewane sztuki, ale te, które komisya poleciła do grania, lub wyróżniała łatwiej daleko znajdują nakładców, nabywców i czytelników.

Sąd grona ludzi poważnych jest szlachetną i zaszczytną dla autora i sztuki reklamą i zachętą do dalszej walki na tej drodze. Odsądzenie sztuki od czytania, nauka że autor nie ma talentu, wiadomość ważna i za którą konkurujący wdzięczny być powinien. Wyszczególnione przy pierwszym konkursie krakowskim: Syn Gwiazdy i Margraf Gero z niecierpliwością oczekiwane były choć w druku, i z pewnością ta wzmianka dużo im pomogła. — W roku bieżącym autorowie Przeora Paulinów i Protegujących i protegowanych uzyskali pewność, że bez starań i prośb sztuki ich granami będą.

Słowem w warunkach, jakie u nas otaczają zawód autora dramatycznego — konkurs jest potężną zachętą, jest może jedyną drogą, jaką zostaje talentowi, by się dał poznać, nie przeszedłszy wprzód tysiąca upokorzeń.

Dla tego to ja, stary przyjaciel sceny, głęboko przekonany o konieczności podniesienia dramatycznej literatury naszej z jej upadku i bezpłodności, z radością i wdzięcznością powitałem wiadomość, że nasz rzeczywisty dzielnik dyrektor, nie tylko nie zaniedbuje instytucji swego poprzednika, ale ją zamienia w stałą i wzbogaca jeszcze.

Z tem większą też przykrością czytałem nazajutrz w afiszu warunki nowego konkursu i skład przyszłego sądu konkursowego.

Jeżeli jedno i drugie zmienionem nie będzie, konkurs krakowski stanie się instytucją bezpłodną, w tym sensie, że nie wydadzą żadnej pracy uwagi godnej, bo żaden pisarz seryo, mający pojęcie co to znaczy sztukę pisać, dbały choć trochę o swą reputacyę, nie stanie w szeregu konkurujących.

Zuchwałem to na pozór twierdzenie usprawiedliwić się spodziewałem z łatwością, sądząc zaś, szanowny redaktorze, że mi na to miejsca nie odmówisz.

Spodziewałem mi się bowiem wolno, że uwagi me, oparte na doświadczeniu i znajomości stosunków, natchnione serdecznym interesem równie dla rozwoju sztuki jak dla teatru krakowskiego znajdują może uznanie dyrektora, który nie raz dał dowód, że chętnie rad dobrych słuch.

Otóż przystępując do rzeczy czytamy w warunkach konkursowych:

2) Nagroda 500 złr. udzieloną zostanie tylko bezwzględnie dobrej sztuce scenicznej, a oczywiście względnie najlepszej z nadesłanych.

Najprzód co znaczy sztuka bezwzględnie dobra sceniczna? Kto absolutnie rzecz dobrą napisał i napisze? Czyż to rzecz dla śmiertelnika możliwa? —

W najdoskonalszych utworach jeszcze są błędy i zbrocenia — tymczasem komisya z góry zapowiada, że tylko ta sztuka, która jej większość uzna za bezwzględnie dobrą scenicznie, uzyska nagrodę.

stkich innych seminariów poznańskich i co po- ciąga za sobą potrzebę wyprawienia komisarsza rządowego, w celu rozciągnięcia kontroli tak nad seminariami samemi, jak nad postępowaniem trudniącego się niemi radcy szkolnego. — Otóż rozumowanie naszych polonofagów. — Risum teneatis!

Większego bezwstydu i większego cynizmu niemożna być istotnie. — Wiemy bardzo dobrze, wiedzą wszyscy, którzy kłamać nie chcą, lub kłamać nie mają potrzeby, jak są urządzone nasze szkoły, jaki duch przewodniczy ich organizacyi, jaki jest w nich wykładowy język, jakie miejsce przeznaczone dla języka który jest rodzinnym i ojczystym większości uczniów. Wiadomo dobrze każdemu, że język polski nie ma n. p. żadnego miejsca w planie naukowym gimnazjów okolic tak czysto polskich, jak w Wągrowcu i Śremie. — A dzieje się zaś to wszystko:

- 1) wbrew logice pedagogicznej;
- 2) wbrew sprawiedliwości narodowej i politycznej;
- 3) wbrew wyraźnym, pisanim prawom, zaręczającym ludności polskiej szacunek jej języka drogą odczytów i patentów królewskich, wbrew dalej obowiązującej dotąd instrukcyi ministeryalnej z d. 24 maja 1842, która do pewnego stopnia przynajmniej język nasz w szkołach poznańskich zasłania.

Czyż w obec takiego położenia rzeczy, nie trzeba dziwnie bezwstydną chuci prześladowania i cynizmu, aby biadać nad polonizacyą szkół i seminarij poznańskich, a domagać się ciągłych jeszcze i dalszych, ograniczeń języka ojczystego ludności naszej w szkołach?

Wszystko to zaś, dodajmy, dzieje się pod firmą postępu, cywilizacyi, a nadewszystko wój- jącemu do obkurczeni ultramontańskim „li- beralizmu.“

Możnaby się tu zapytać przedewszystkiem komi- syi jakie ona ma normy, by ocenić, że sztuka jest bezwzględnie dobrą scenicznie? Wiadomo to bowiem, że największy znawca nie jest w stanie z góry przewi- dzieć jak ta lub owa sztuka na scenie się wyda.

A także, gdzie komisya znajduje geniusza, który- by wyrzucił ze siebie komedye czy dramata bezwzględnie dobre scenicznie? Wszak najwpraw- niej pisarze, Scribó, dziś Sardou, Labiche, Du- mas, do ostatniej chwili i ciągle na próbach popra- wiają i zmieniają układ sceniczny, bo już z natury sceny płynie, że sceniczność sztuki można tylko na przedstawieniach ocenić, i dla tego to tak często, po jeneralnej próbie następuje zwłoka, bo autor spostrzegł, że scena ta lub owa, dobra w cieniu i gdy aktorzy byli w kapeluszach a aktorzy w futrach stała się nie- możliwą przy oświeceniu i tłumie.

Żaden więc pisarz który pisał komedye i zna trud- ności, nie zamarzy o napisaniu bezwzględnie dobrej choćby tylko scenicznie sztuki, i nie zechce narazić swęj reputacyi pisarza i opinii rozsą- dnego człowieka w gonitwie do celu nie możliwego.

Tylko wielkie nie doświadczenie, lub dziwna zaro- zumiałość mogą wpoić w człowieka przekonanie, że zdoła stworzyć rzecz bezwzględnie dobrą, pod ja- kimikład względem, a co dopiero komedye, którą kil- kanaście głosów mają uznać za scenicznie dosko- nałą.

Zresztą pamiętać należy, że im większy i praw- dziwszy talent, tem skromność, tem poczucie wad własnego dzieła silniejsze.

Coż się więc stanie? Oto, że żaden z trochę zdolniejszych pisarzy, żaden z młodych czy starszych autorów, mających wyobrażenie o trudnościach zadania, nie pośle swęj pracy na konkurs, bo za mało się zna na rzeczy, by sądzić swą pracę jako bezwzględ- nie dobrą, a nie zechce zachwiać zyskaną reputa- cyi otrzymaniem drugiej nagrody przymusowej.

Ten więc już warunek bezwzględnej sceni- cznej dobroci, musi odstraszyć od udziału w tego- rocznym konkursie wszelkie siły dzielniejsze. Skład komisyi, dopełnia tego dzieła.

W komisyi spotykamy trzy nazwiska młodych, znanych, lubionych i z niezaprzecznym talentem pi- sarzy dramatycznych: pp. Bałuckiego, Balcikowskiego, Koziembrodzkiego.

Pomijam już całą drażliwość położenia tych pa- nów. Każdy z nich dowiódł, że jako zaprawdę oryginalny pisarz, ma swoją manierę, swój sposób wła- ściwy, swoją metodę budowy i technicznego wykona- nia. Jakże się oni strzedz muszą, by te wyobrażenia nie skrzywiły mimo ich woli bezstronności ich sądu o pracy kolegi, który także ma swój własny genre.

Dalej narzuca się kwestya, kto u Boga ma pisać owe bezwzględnie dobre sztuki, jeżeli z malenkich gronadki pisarzy nie pozbawionych zupełnie talentu, trzech samochoć usuwa się i głośno zapowiada, że konkurować nie będzie.

Ale co najważniejsza, że i pozostali, a słusznie lub nie słusznie uważający się za równych mniej więcej wymienionym, nie mogą brać udziału w konkursie.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył mianować dotychczasowego budowniczego Roberta Rutkowskiego we Wrocławiu królewskim budowni- czym kolei i przeznaczyć mu miejsce urzędu przy kolei górno- szlaskiej, dalej nauczyciela przy gimnazjum w Kempnie dokto- ra Teodora Ueberta, mianować nauczycielem wyższym przy szkole wyższej miejskiej w Crefeldzie.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 2 czerwca.

(Petycja księgarzy galicyjskich. — Minister skarbu. — Jego do- wcipna rada. — Składki, odczyty, festyny „na szkoły ludowe“).

(T.) Wspominałem już dawniej o staraniach księ- garzy lwowskich i krakowskich, a mianowicie pełno- mocnika ich tutajszego księgarza p. Gubrynowicza w sprawie zniesienia cła od książek i w ogóle druków sprowadzanych z Kongresówki i z całego państwa mo- skiewskiego. To cło dotyczy tylko naszych księgarzy, bo inne prowincye austriackie sprowadzają druków z Moskwy bardzo mało. Mimo to poparło bardzo gorąco zabieg p. Gubrynowicza gremium księgarzy wiedeń- skich. Wiadomo, że, dzięki tym zabiegom i staraniom pp. Czerkawskiego i Weigla, uwzględniła Rada pań- stwa petycję naszych księgarzy i poleciła rządowi wy- pracowanie ustawy znoszącej to cło. Minister handlu zrobił też swoje, ale rzecz cała ugrzęzła w minister- stwie skarbu. Dla skarbu i dla państwa w ogóle jest sprawa cła nadzwyczaj małej wagi. Cały dochód ro- czny z cła tego wynosi ledwie 5,000 guldenów. Tem dotkliwszym jest jednak to cło opłacane od książek polskich sprowadzanych z Warszawy dla księgarzy na- szych, a wzrostowi oświaty jest ono szkodliwem, bo pod- nosi znacznie ceny i bez tego niełatwych książek polskich. W 1857 zniosła Moskwa cło od książek wprowadzonych w jej granice z Austrii. Zdawałoby się więc, że naj- wyższy już czas aby Austrija zdecydowała się po 15 latach pójść w jej ślady. Ministrowi skarbu panu de Pretis jednak nie pilno, bo gdy obecnie znnowu p. Gu- brynowicz pojechał do Wiednia, aby o przyspieszeniu wykonania uchwały Reichsratowej starać się, oświad- czył mu p. minister że zwleka tę sprawę dla tego aby tym sposobem (1) zmusić rząd moskiewski do odpowie- dzi na jakieś dawniej ze strony rządu austriackiego wystósowane a w Petersburgu zaległe pisma. Nie dość na tem, pan minister spisał się w dalszym to-

Nie pozwoli im na to prostu miłość własna. Cóż to za konkurs, w którym udziału nie chcą przyjąć ci panowie? i przyjęciem funkcyi sędziów z góry ogła- szają, że nie mają zamiaru w nim uczestniczyć. To też, gdyby był Sabowski lub Sarnecki, Narzym- ski lub Starzeński, w ogóle autorem mającym już jakieś imię, nigdybym nie brał udziału w konkursie, przeznaczonym oczywiście dla pierwszych płodów naj- młodziej generacyi przyszłych naszych Szekspirów.

W tych zaś warunkach praktyczny rezultat będzie taki:

1. Napływ sztuk słabych, płodów niedojrzałych mu- zy i prób młocianych. W dziale tylko jedno i dwuaktówek mogą się znaleźć lepsze rzeczy.
2. Ani jednej sztuki kwalifikującej się do nagro- dy głównej, która jak chorągiew powiewać bę- dzie długie lata na szczycie konkursu, napro- żno walać ją śmieć, któryby ją zerwał. Im- possible! zawoła człowiek fachowy. Chyba że komisya zredukuję owa bezwzględna do- broć sceniczną do znaczenia dobrej sztuki, da- jącej nadzieję, że przeszedszy przez retortę po- prawek w czasie prób, dobrze się wyda na sce- nie, choć jej do bezwzględnej dobroci będzie bardzo daleko.

Jeżeli więc pan Koźmian ogłoszeniem konkursu chciał jak dotąd, z bogactw literatury kilku nowemi nie bez wartości sztukami (tak premiowanemi jak zaleco- nemi) a któreby bez konkursu może nigdy światła bo- żego nie widziały — to warunki konkursowe i udział w komisji sądzącej jak 1/3 młodych pisarzy, którzyby sami konkurować powinni, spełnienie tego celu unie- możebniają zupełnie.

Daleko skuteczniej byłoby ustanowić 3 nagrody wysokości jak są, zostawiając sądowi wolność przy- znania tylko dwom z nich, lub jednej, — lub żadnej wreszcie.

Prosta zamiana tej komisji doradczej na sąd kon- kursowy zdaje się mi niewłaściwą, — raz z powo- du ilości osób, powtóre, że niektórzy z członków, mogący jako członkowie komisji doradczej wiele usług oddać teatrowi, nie mają przecież żadnych kwalifikacyi do sądenia dramatów, tragedyi i komedyi, zwłaszcza gdy chodzi o ocenienie, czy sztuka będzie bezwzględ- nie dobrą na scenie.

Rozpisałem się zbyt szeroko może, ale byłaby nieoceniona szkoda, gdyby instytucya stałych konkursów, która rzeczywiście przerwała sennosc w literaturze dra- matycznej i dobre rezultaty przyniosła, miała nadal chwiać cel, nie przez brak środków lub dobrych chęci, ale przez błędy w samem przeprowadzeniu rzeczy.

Ze jęć to rzecz zarówno Poznań jak Kraków obchodzą, do Twego Szanowny Redaktorze, znanego z bezstronności udam się pisma. Jeżeli uwagi moje uznane zostaną za słuszne łatwo rzecz naprawić, jeżeli nie, przyszedł sprawę rozstrzygnąć. To pewna, że nie chęć krytyki bezcelowej, ale znany interes dla teatru w ogóle, a krakowskiego w szczególe, pisano to mi dyktował.

Kraków, 3 czerwca.

Stary przyjaciel teatru.

ku rozmowy jeszcze lepiej, bo utrzymywał, że i w Prusach istnieje cło od druków sprowadzanych z Moskwy, a gdy mu p. Gubrynowicz telegramem właśnie przed chwilą od księgarzy poznańskich otrzymanym udowodnił, że tak nie jest i że tak takie cło nie istnieje, udzielił mu p. de Pretis nader praktycznej, ale w ustach austriackiego ministra na każdy sposób dziwnie wyglądającej rady, aby księgarze galicyjscy sprowadzali książki z Warszawy przez Prus, tym sposobem obejdą ustawę i cła opłacać nie będą. Gdybym nie słyszał o tym z ust samego p. Gubrynowicza, trudno by mi było wierzyć by się znalazł minister doradzający kontrabandę. Ale w Austrii przeróżne nie prawdopodobne dzieja się rzeczy. W obec oświadczeń p. ministra nie pozostało nie jak udać się ponownie do delegacji, i w tych dniach na pan Czerkowski w Izbie interpelować w tym względzie ministerstwo.

Jutro rozpoczynają się na nowo przerwane z powodu śmierci matki cesarzowej, posiedzenia Rady państwa. Delegaci nasi którzy tu przez dni kilka bawili powyjedźdali już do Wiednia.

Składki „na szkoły“ postępują ciągle, choć zwolna. Dziś podczas sumy w kościele OO. Dominikanów, wzywał ks. Bogatko z ambony gorącymi, patryotycznymi słowy nabożnych, by do puszek obnoszonych po kościele jak najwięcej grosza rzucali, bo ofiara „na szkoły“ miła Bogu i Ojczyźnie. Nie wątpię, że w ślady OO. Dominikanów i OO. Karmelitów, którzy już dawniej w podobny sposób do udziału w składkach na szkoły zachęcali, pójdą i inni przełożeni konwentów i proboszczowie. Zapisać tu winienem, że towarzystwo niemieckie „der Frohsinn“ podczas ostatniej majówki, zebrało w swoim gronie na szkoły ludowe 47 guldenów. Dziś zapowiedziana od dawna wycieczka „kół młodzieży handlowej“ do Snopkowa, gdzie w improwizowanym teatrze odegrana będzie Korzeniowski komedia „Okreśne.“ Połowa dochodu przeznaczona także „na szkoły ludowe.“ Czy się wycieczka powiedzie — wątpię — gdyż gromadzące się znowu chmury powstrzymają bardzo wiele osób od udziału w przyjemnej tej zabawie. Na ten sam cel, miał dziś pan Sawczyński odczyt o ogródkach froebelskich. Zapowiedziany na rzecz „szkół ludowych“ na dziś festyn musiał być odłożony po części z powodu słoty, a po części i dla tego, że nie było jeszcze pozwolenia rządowego na loteryę fantową. Pozwolenie to nadeszło wreszcie, ale tak, że z niego korzystać nie można.

Oto ostatniego Maja — proszę uważać, ostatniego Maja — doręczył c. k. urząd loteryjny na ręce magistratu, komitetowi urządzającemu festyn, pozwolenie na loteryę fantową lecz pod tym jedynie warunkiem, by z pozwolenia tego najlaskawszego w miesiącu Maja roku bieżącego korzystano. Proszę się nie śmiać! jest to fakt, którego dowód jest w ręku magistratu i komitetu festynowego. Komitet ten będzie więc znowu zmuszony na nowo prosić podawać o pozwolenie urządzenia loteryi w czerwcu, i znowu może ostatniego czerwca otrzymać żądane pozwolenie — lecz tylko na czerwcu!

Dziś pierwszy występ gościnny p. Modrzejewskiej w Dumasa Księżnej Jerzowej. Bilety były już do południa wyprzedane.

Praga, 4 czerwca.

(Powódz w Czechach.)

(B) Telegramy i dzienniki doniosły nam już niezawodnie o strasznych spustoszeniach, jakich ofiarą stały się skutkiem ostatnich wylewów Czechy, owe piękne Czechy nazwane i to słusznie „Belgią austriacką.“ Czechy kilkokrotnie nawiedzone już były powodzią, między którymi powódz w r. 1845 okropnie dała się im we znaki, lecz katastrofa z zeszłego tygodnia przewyższa nieskończenie wszystkie dawniejsze tego rodzaju klęski. Cała uroczą równinę, przetrzętą Elbą, Moldawą i Beraun przedstawia obraz spustoszenia, na widok którego ściska się nieskończona boleścią pierś wędrowca. Tam, gdzie przed chwilą bogate zielenie się łąki, zobaczysz dziś brudne warstwy mułu i żwiru, a gdzie wczoraj jeszcze mieszkał dostatek i błogi spokój, tam widzisz ruiny powalonych domów, tam nędza i rozpacz podaje sobie dłonie. Na stoniolowej blisko przestrzemi mosty zerwane, gościnnie popsite, koleje zniszczone, kopalnie węgla zalane wodą, fabryki zatrzymane, tysiące i tysiące ludzi bez chleba i dachu, setki znalazło śmierć gwałtowną w strumieniach rozciągających się z niesłychaną gwałtownością żywiołu. Kraj cały w żałobie. Szkody w tej chwili nawet w przybliżeniu niepodobna obliczyć. Praga sama mniej od prowincji ucierpiała. Kładąc się spać nieprzezwalał mi wcale — mimo że wieczorem 26 maja Moldawa podniosła się o siedm cali nad stan normalny — iż nad głowami naszymi zawisły tak straszne gromy.

Około 11 godzin w nocy woda zaczęła przybierać z taką szybkością, że władze zmuszone były uciec się dla zabezpieczenia mieszkańców nadbrzeżnych do nadzwyczajnych środków. Dobosze i trębacze przebiegające ulice zagrożone, budzili snem ujętych, którzy zaledwie mieli tyle czasu, aby uratować życie i unieść część mienia. Aby wam dać miarę niepowstrzymanej siły falujących bałwanów dość będzie powiedzieć, że nie a nie im się nie oparto; niespożyty trwałości śpiżowe słupy mostu na Karlinie, o które przez lat 500 przeszło nadaremnie uderzały wody Moldawy dziś uległy ogólnemu losowi, tak się stało z łazienkami zwanymi Strzeleckimi, których budowa zdawała się uragać najsilniejszemu powodziom i nawałnicom. Mosty, domy, młyny, belki, tratwy, drzewa z korzeniami, całe stopy dębowych progów, trupy ludzkie, trupy koni, bytła i nierogacizny wszystko to w zbitę masę uniosła woda na spienionym swym grzbiecie. Noc ciemna — krzyk zrozpaczonych — wołania błagalne o ratunek — huk bałwanów — ponury jęk dzwonów, trąbki i bębny oto rany, w który ujęto obraz, jaki w tej chwili przedstawiała Moldawa.

Z braskiem dnia stała już cała przestrzeń od ulicy Pocztowej aż do Beletenowej pod wodą; place św. Anny, św. Franciszka, św. Jana i św. Ducha w części były zalane. Woda nie sięgała nigdzie wyżej parterowych mieszkań. Dolna część Nowego Miasta prawie cała stanęła pod wodą, górna tylko częściowo. Tak zwane błonia cesarskie, miejsce przeznaczone dla ćwiczeń wojskowych i graniczące z niemi ogrody utworzyły jedno olbrzymie jezioro. Kilka większych fabryk jak Goldschmida zalały wody, czyniąc szkody ogromne. Dotąd ulice nawiedzone powodzią pływające warstwą namutu; miejskie wodociągi zaledwie dzisiaj do jakiegoś takiego doprowadzono porządek.

Ależ o ile okropniejszy obraz na prowincji. Nie będę wam opisywał pojedyńczych szczegółów, bo na oddanie całej grozy położenia, w jakim owych dni pamiętnych znalazły się Czechy, nie będzie się kuśm mój list, którego rozmiar jest ograniczony. Dość jeśli wam powiem, że znalazły się osady, których ani je-

dna nie uratowała się dusza. Z opadnięciem wód nieopisany przedstawiał się tutaj widok. Mieszkańcy zaskożenia powodzią, jak mogli starali się ratować przed potopem. — Jedni kryli się na strychach, a ztąd na dachy, lecz i tutaj dosięgły ich zimne bałwany, inni w rozpacz wspinali się na drzewa, kominy, lecz i tych śmierć nie oszczędziła, innych wezbrane wody zaskoczyły we śnie, i tym bezwzględnie śmierć była najłżejszą. Dotąd brak jeszcze dokładnego wykazu strat w ludziach. We wsi Praskels an i jeden nie uszedł z życiem. W Horowickim powiecie utonęło 35 osób, 88 domów zostało zburzonych, w Rakonickim powiecie zginęło około 70 osób, a 165 budynków zniszczyła powódz zupełnie; w Podersam 66 osób utraciło życie, w Plas 52, Holety 42 itd.

Ogrom nieszczęścia wymaga odpowiedniej pomocy, środków zaradczych, z pomocą których nawiedzona prowincja mogłaby odzyskać na nowo zaskutk. Do dzieła wzięto się z całą energią. Otworzono w całej monarchii składki, udzielono namiestnikowi kredyt nieograniczony, a Rząd ma zażądać od Rady państwa zezwolenia na pożyczkę celem szybkiej zapomogi dla zatopionych (stało się to już na poniedziałkowym posiedzeniu P. R.) Usiłowania rządu zasługują tą razą na wszelkie uznanie; prawda że klęska zarówno dotknęła z czeskimi niemieckimi mieszkańcami. Moldawia i Elba Beraun i inne srożyły się bez względu na wyznaczenie wiary politycznej i pochłonięty dobytek tak deklarantów jak i stronników niemieckich centralistów.

Carogrod, 30 maja.

(Kłatwa rzucana na biskupów białogłosek. — Uroczystość Bożego Ciała. — Nielolnictwo w Turcji. — P. Władysław Czajkowski. — Polacy w Carogrodzie.)

Nienawiść duchowieństwa greckiego do nowo utworzonego kościoła narodowego bułgarskiego najwyższego dosięga stopnia. — W niedzielę 26 b. m. w wszystkich kościołach greckich prawosławnych przeżyty został okólnik patriarchy ekumenicznego (greckiego), mocą którego nowo obranemu przez naród, a przez rząd turecki zatwierdzonemu patriarche Antimowi odjęta została nie tylko wszelka władza, ale nawet i godność kapłańska, — biskupi Panariota z Filipopolii i Hilarion z Łowczy za wyłączonej z kościoła ogłoszeni, — biskup zaś Hilarion z Mukariopolii na piekielne wieczne mgły wskazanym został. Bardzo naturalną jest rzeczą, że obrany przez cały naród bułgarski i powszechnie szanowany patriarcha Antim na bezrozumne rzućanie się patriarchy greckiego zgoda nie zwraca uwagi, — w skutek zaś poważnego postępowania coraz więcej jedna sobie zwolenników i tak w ostatnich dniach archimandryta Dossitheos, wielką dotąd w kościele greckim mający powagę z pod chorągwi patriarchy greckiego przeszedł do kościoła narodowego. — Rząd turecki jak zawsze, tak i teraz nie miga się w wewnętrzne sprawy jakiegobądź kościoła, — lecz obranemu przez ogół naczelnikowi jakiegobądź wiary, do utrzymania porządku dopomaga.

Dzisiaj, jako przy święcie Bożego Ciała, ponownie Carogrod był świadkiem uroczystości, która prawdziwie każdego cudzoziemca, Carogrodz wiedzającego, zdumiewać musi. Batalion strzelców gwardyi sutańskiej, w pełnej paradzie, z wyborową muzyką pułkową na czele, asystował całej uroczystości, — przy każdorazowym podnoszeniu Najsw. Sakramentu broń prezentując. — A przecież Muzulman nie wierzą w Bóstwo Chrystusa, a cóż dopiero w Najsw. Sakrament! Trzeba było widzieć uroczystą powagę malującą się na twarzach tak oficerów jak i żołnierzy batalionu, ażeby móż pojąć jak Muzulmanin umie uszanować obce przekonanie.

Na pewnym okręgu z Aleksandryi do Carogrodu w przeszłym tygodniu pływającym, znajdowało się 50 niewolników na handel do Carogrodu przeznaczonych. Gubernator smyrneński dowiedziawszy się o tem bezprawiu podczas przystanku w porcie smyrneńskim, uwiadomił o niem telegrafem władzę swą w Carogrodzie, — to też niezwłocznie, po przybyciu okrętu do Carogrodu, wszyscy niewolnicy z rozkazu rządu na wolność wypuszczeni zostali.

Wiadomość przez wiele gazet niemieckich a nawet przez niektóre pisma polskie głosząca, jakoby p. Władysław Czajkowski, syn Michała (Sadyka paszy), dawniej adjutant sultana, miał wstąpić do służby moskiewskiej, jak najzupełniej okazała się fałszywą. P. Władysław Czajkowski mieszka, tak jak dawniej, w Carogrodzie i znajduje się zawsze jeszcze w służbie rządowej, a to w stopniu podpułkownika generalnego sztabu, chwilowo do szkoły wojennej, jako instruktor przykomenderowany.

Od dawnego czasu już nie znajdowało się tylu Polaków w Carogrodzie, jak w chwili obecnej; przyczyna tego jest ponownie zreorganizowany wydział dróg i mostów w ministerstwie robót publicznych. — Tym razem wszyscy aspiranci na posady inżynierskie ścisłemu egzaminowi poddać się musieli; na mocy tychże egzaminów na nowe posady poprzeczani zostali. Jest to przyjazna chwila, w której nareszcie tak liczna emigracja polska w Turcji mogłaby się zorganizować, a bez wątpienia w całej emigracji najpoważniejszą stanowiliby całość.

NIEMCY.

* Berlin, 6 czerwca. W dniu dzisiejszym obok obradującego dotąd niemieckiego parlamentu zbiera się sejm w Berlinie. Izba deputowanych już dzisiaj pierwsze odbędzie posiedzenie, Izba panów zbierze się dopiero 10 b. m. i to głównie celem postawienia na porządku dziennym odcroczenia sejmiku prawdopodobnie aż do 21 października, na co jak pisze Prov. Corr. niezawodnie obiedwie zgodzą się Izby. Komisja Izby panów do ordynacji państwowej powzięła już w ubiegłym tygodniu pewne uchwały. Projekt, który wyszedł z Izby deputowanych prawie we wszystkich głównych punktach przez komisję Izby panów zmieniono i odrzucono w końcu 7 głosami przeciw 6. Dla tego też utworzyła się w tym celu z członków Izby panów nowa komisja z własnego popędu. Komisja ta zajmie się zapadłymi w łonie pierwszej komisji uchwałami i ma nadzieję, że doprowadzi do skutku porozumienie pod tym względem tak z Rządem jak Izba deputowanych. — Komisja Izby panów w sprawie ordynacji powiatowej powzięła uchwałę, aby ze względu na różnicę stosunków i potrzeb, jakie w pojedynczych napotykały się prowincjach państwa wezwać rząd do przedłożenia sejmowi i dla sześciu wschodnich prowincji projektu prowincjonalnych statutów. Prócz tego zamierza rzecznica komisja, jak donosi Prov. Corr. jeszcze przed zebraniem się Izby panów na dniu 10 b. m. sformułować sprawozdanie z obrad i zapadłych

w łonie jej uchwał. W razie więc, gdyby sejm aż do jesieni odcroczone, Izba panów bez wszystkiego zajęłaby się sama ordynacją powiatową. Dotychczasowe o rozczenie, pisze wzmiankowany dziennik, byłoby w takim razie wielkiej praktycznej doniosłości w dojsciu do skutku prawa.

Obecnie cała uwaga Niemiec zwrócona ku radzie związkowej, z której łona ma przejść do parlamentu projekt do prawa tyczący się zakonu Jezuitów. Nie jest pewno zamiarem rządu ks. Bismarcka od razu stanąć wręcz naprzeciw kościołowi katolickiemu i organa jego zamienić na czystych urzędników państwa, to przecież jest to pewno dalszym i ostatecznym jego celem. Przemawia zatem prawo o nadzorze szkolnym, oczekiwany projekt prawa tyczący stowarzyszeń religijnych wreszcie parcie większej części protestanckich Niemiec i niemieckich liberalów. To też ostatnia National Ztg. zamieszcza wstępny artykuł: Die katholischen Orden und Kongregationen, w którym między innymi powiada, że administracja pruska ciężko zawiła oddając n. p. w Szląsku wychowanie młodego pokolenia w ręce zakonników i że w przyszłości inaczej postępować należy, a nie mogąc znieść praw o katolickich stowarzyszeniach, należy je poddać pod ścisły dozór i służbę państwa. Wieczorna Post z dnia wczorajszego przypominając słowa ks. kanclerza w sejmie przeciw katolikom wypowiedziane: Unsere Geduld ist zu Ende, dodaje, iż należy się spodziewać, iż nowe prawo tak będzie sformułowane, że z jego ogłoszeniem uciną światli katolicy.

W obec tego wszystkiego występuje Germania w ostatnim numerze z ostrym artykułem: Wider das Reich oder wider die Reichsregierung, w którym w dobitnych słowach stara się udowodnić, że obecny rząd ks. Bismarcka, Laskera i towarzyszy nie tylko zamecił pokój pomiędzy państwem a kościołem, ale nadto spacył i nadwerył liczne inne stółki w państwie spacył przekonania i ze znieważeniem historycznego rozwoju, sprawiedliwości i zawartych traktatów, dąży do rządu opartego na czystej samowoli. To też te miliony katolików niemieckiego państwa pisze rzeczony dziennik, nie tylko są przeciwnikami niemieckiego państwa, ale i obecnego rządu, a powodem tego jest nienawiść rządu do katolickiego kościoła wyzywająca go wieczne do walki.

Discyplinarne śledztwo przeciw biskupowi Nam-szanowskiemu już rozpoczęło, prowadzi je naczelny audytor tajny radca sprawiedliwości Schlitte, a że minister wojny uważa biskupa jako urzędnika wojskowego, wyrok sądu będzie miał całkiem wojskowy charakter.

Minister oświecenia, który 4 bm. powrócił z Weissenfels, gdzie rewidował seminaryum nauczycielskie, w końcu bieżącego tygodnia uda się do Reichenbach w Łużycy w tym samym celu.

Dodatek do konwencji pocztowej z Rosją ustanowił porto za frankowany list zwyczajny do ziem pod berłem rosyjskiem na 3 sbr., za list niefrankowany na 5 sbr.

Dla wzajemnej korespondencji telegraficznej pomiędzy Rosją a Niemcami następująca taksa wydana została:

A. Na rzecz cesarstwa Rosyjskiego: a) dla Rosyi europejskiej 5 fr., b) dla Kaukazu 8 fr., c) dla Rosyi azjatyckiej I obrotu 13 fr., d) dla Rosyi azjatyckiej II obrotu 21 fr., e) dla Rosyi azjatyckiej III obrotu 37 fr.

„B. Na rzecz cesarstwa Niemieckiego 2½ fr. — Taksa ta oznaczona jest za proste telegramy po 20 wyrazów i powiększa się o połowę pomienionych opłat za każde następne 10 wyrazów.

Dla stósunków granicznych pomiędzy Rosją z jedną stroną a Niemcami z drugiej strony, taksa oznacza się na 3 fr. za prostą depeszę. Opłata za pograniczną korespondencją telegraficzną oddaje się niepodzielnie temu zarządowi, do którego należy stacya oddania, a dla tego żaden wzajemny obrachunek pod względem tej opłaty nie będzie miał miejsca.

Do obrotu stósunków granicznych wchodzi wszystkie stacye, które na jednym i drugim terytorium odległe są od obu stron granicy państwowej, w prostym kierunku, nie więcej jak o 25 mil geograficznych.

W kołach dworskich odbyła się w Potsdamie w Nowym pałacu 4 b. m. po południu uroczystość chrzcim nowonarodzonej córki następcy tronu, której rodzicami chrzestnymi byli cesarz, następcą tronu włoski wraz z żoną i inni książęta i ich małżonki. Ochrzczonej księżniczce nadano imiona Małgorzata, Beatrix, Feodora.

Cesarz zaraz po 20 czerwca ma się udać do wód do Ems.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 4 maja. Rada państwa zajęta była przez kilka posiedzeń obradami nad jednym z najważniejszych przedmiotów dla krajów przedlitawskich t. j. nad projektem nowej procedury karnej. Nowa ta procedura wypracowana została w duchu postępowym, zaprowadza bowiem sądy przysięgłych dla zbrodni i przestępstw zwykłych nieprawosw, w którym to ostatnim wypadku dotąd i u Austrii obowiązywały sądy przysięgłych. Projekt wykluczał z pocztu krajów objętych nową ustawą: Galicyę, Bukowinę i Dalmacyę a to z powodu niedostatecznego wykształcenia ludności wiejskiej i mało miejskiej w tych prowincjach, niemniej z obawy, aby socyalne przesady i uprzedzenia, wady właściwe ludzkości, zostającym na niskim stopniu oświaty nie stały na zawadzie sumiennemu spełnianiu obowiązków, jakie na nich nakłada nowa procedura. Posłowie polscy nie mogli obojętnie przyjąć podobnego wykluczenia, opierającego się w rezultacie na błahych argumentach i postawili na wtorkowym posiedzeniu wniosek, aby w poczet krajów, których w przyszłości będzie rzecznica obowiązywać ustawa, przyjęto także Galicyę. Rząd nie był stanowczo przeciwny takiemu wnioskowi, wiedząc dobrze o tem, że jeśli za wykluczeniem coś przemawia, to z drugiej strony zasada jednolitości ustawodawstwa, jaka winna obejmować wszystkie prowincje, przeważa nad wieloma innymi względami. — Izba wychodząc z tego stanowiska przyjęła jednogłośnie wniosek, aby nowa procedura była obowiązująca także dla Galicyi, Bukowiny i Dalmacyi.

Ustawę tę przyjęto dnia 4 b. m. w trzecim czytaniu po odrzuceniu wniosku p. Blitfelda, aby także zbrodnie obrządy majestatu i religijnych przez państwo przekazać sądom przysięgłych.

Sprawa która obecnie bardzo wiele zajmuje dzienniki wiedeńskie i która nawet na chwilę dała powód do pogłosek o blizkiem przesileniu gabinetowem, jest tak zwana sprawa landwery przedlitawskiej. Rzecz tak się miała. Minister obrony krajowej pułkownik Horst widząc jak niedość w Przedlitawii rozwija się instytucja obrony krajowej, która to instytucja w Węgrzech znana pod nazwą Honwedów tworzy

potężną siłę zbrojną, wniósł jeszcze w marcu projekt ustawy względem podniesienia sił obrony krajowej w Przedlitawii, wzmocnienia kadrow w 81 batalionach obrony krajowej i odpowiedniej ilości konnicy, co by od roku 1873 pociągnęło za sobą o 1.090.000 zlr. więcej wydatków w budżecie ministerstwa obrony krajowej. W wydziale, któremu oddano ów projekt, zasiada kilku Niemców, jak dr. Rechbauer, dr. Gross, Demel, Figuli, co wręcz są przeciwni zwiększeniu potęgi wojennej uważając ją za czynnik nieprodukcyjny i o to Niemcy korzystając z nieobecności trzech członków wydziału, sprząających bezwzględnie wnioskowi rządowemu uchwalili, aby nad tym wnioskiem przejść do porządku dziennego. Z podobnego obrotu tak ważnej sprawy rząd był mocno niezadowolony i postanowił wnieść ją przed frontem Rady państwa i gdyby tutaj utrzymała się uchwała wydziału zrobić z niej kwestyę własnego bytu. W kołach dobrze poinformowanych nie wątpią, że Izba obali uchwałę wydziału, uchwałę będącą tylko wyrazem mniejszości i odeszle wniosek rządowy napowrót do wydziału (Patrz Depesze telegraf. P. R.)

Dnia 4 b. m. wydział konstytucyjny obradował nad elaboratem galicyjskim.

Wydział finansowy, gdzie odesłano sprawę dotkniętą ostatnią powodzią, powziął na wtorkowym posiedzeniu uchwałę, otwierającą rządowi nieograniczony w tej mierze kredyt.

Obok powyższych spraw, zwracają na siebie uwagę wybory w Kroacyi, od których bardzo wiele zawisło. W tej chwili wiemy wprawdzie, że stronictwo narodowe zwyciężyło w miastach i okręgach wiejskich, lecz ponieważ w Kroacyi o większości rozstrzygały głosy wirylnie i większych posiadłości, przeto trudno nam dziś coś pewnego powiedzieć o składzie Izby w Zagrzebiu. Według obliczeń przypuszczalnych zabraknie rządowi kilka głosów do większości.

Komisja, zajmująca się we Wiedniu sprawami kolejowymi zgodziła się na bardzo rozległą sieć kolei żelaznych w Galicyi w długości 90 mil, przecinającą Galicyę, od Białej do Husiatyna i łączącą wszystkie koleje ze sobą. Komisja uchwaliła 14.000 zlr. gwarancji za każdą milę w razie, jeżeli jedna spółka obejmie budowę całej sieci.

FRANCYA.

* Paryż, 3 czerwca. Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia wersalskiego, obradującego nad nową ustawą wojskową przyjęto jak to już pisaliśmy — § 23 z poprawką Bruneta, określającego jeszcze dokładniej dosłowne brzmienie pomienionego paragrafu, poczem zgodzono się na przyjęcie w całości następnych 13 paragrafów. Silna ma się podnieść opozycja przeciw terminowi pięcioletniej służby. Przy rozprawach nad artykułem, kwalifikującym od wojska słuchaczy teologii i braciaków klasztornych zamierza kilku deputowanych z Gambetta na czele uderzyć silnie na p. J. Simona. Jenerał Trochu postawił wniosek tej treści: „każdy Francuz służy w armii czynnej przez lat trzy, a w rezerwie przez lat pięć; dalszych lat sześć w armii terytorjalnej, a następnych lat sześć w rezerwie armii terytorjalnej.

Jeśli rozprawy nad ustawą wojskową nie sprawią p. Thiersowi wiele kłopotu, to za to z innej strony wystawionym zostanie na ciężką próbę. Dnia 3 b. m. ogłosiła komisja obradująca nad nowymi podatkami swe sprawozdanie, z którego się pokazuje, że komisja zgodzi się na każdy inny podatek, nigdy zaś nie przyłoży ręki do opodatkowania płodów surowych, tworzących podstawę francuskiego przemysłu. A właśnie nałożenie podatku na płody surowe jest jedynym marzeniem p. Thiersa, dla miłości którego poczynił znaczne z swych przekonani ustępstwa w kwestyi organizacji wojskowej.

Komisja złożona celem zbadania kapitulacji ukończyła już swe prace. Nim ustąpiła oświadczyła, że niepodobna jej uwzględnić licznych reklamacyj podniesionych przeciw jej sprawozdaniom opartym na sumiennem zbadaniu powierzonych sobie spraw i pozostawia sąd o sobie opinii publicznej i historyi.

Słedztwo sądowe w sprawie Bazaina toczy się z całą energią. Marszałka przesłuchiwał już po kilkakroć jenerał de Rivière, a o ile się zdaje, śledztwo przedwstępne przeciągnie się czas dłuższy, proces bowiem wymaga wyswiecenia wielu drobnych okoliczności i przesłuchania bardzo licznych świadków. Z tych powodów nie można oznaczyć dokładnie terminu ostatecznej rozprawy.

Dnia 2 b. m. zgromadziły się wszystkie frakcyje prawicy, celem porozumienia się nad listą kandydatów do Rady państwa. Zgłosiło się przeszło 200 kandydatów, między tymi wielu członków byłej Rady państwa. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia wygotowana zostanie stanowcza lista.

W końcu donosimy o pogłoskach odnoszących się do układów z Niemcami. Agence Havas twierdzi, że w kołach decydujących w Berlinie życzą sobie jak najprędszego ukończenia układów z francuzkami.

ANGLIA.

Londyn, 3 czerwca. Parlament zawiesiwszy na czas fery Zielonych świątek swe prace, rozpoczął je na nowo ostatniego maja. Nagłąca kwestya Alabamy ożywiła na samym wstępie całe posiedzenie. Lord Granville, naciśnięty przez członków Izby wyższej, zarzucony pytaniami, domagającymi się nagłego sprawozdania z dotychczasowych rokowań nie mógł należyć w tej mierze dać odpowiedzi, bo w kwestyi tej od samego początku nie zaszła żadna zmiana. Propozycje wydziału skarbowego i marynarki przedłożone senatowi odrzucono, poprawki w artykule dodatkowym, które senat waszyngtoński poczynił do dziś dnia grubą osłonioną tajemnicą, co tem gorzej, iż tenże posiedzenie swe aż do dziś dnia odcroczył. Widział się tedy lord Granville zmuszonym do zapytania sobie stawione pozbyć ogólnikami, że honor narodu i kraju w rękach rządu zupełnie bezpiecznym być może. Atoli niedostateczna ta odpowiedź, wcale Izby nie zadowolniła, lecz przeciwnie tem większe dla sprawy tej rozbudziła zajęcie. A kiedy upór w tej kwestyi przemawiających lordów nie na korzść bliższego w tej sprawie objaśnienia uyskać nie mógł, oświadczył lord Grey, poparty przez swych towarzyszy, iż lord Russel stawi 4 b. m. znany swój wniosek, lecz nie otrzymawszy jaśniejszego co do tak naglącej sprawy objaśnienia dalszych prac pojednawczych tak długo zaniecha, dopóki żądania posiednich szkód nie zostaną cofniętymi. Po kilku jeszcze ze strony izby wyrzeczonych uwagach odrzekł lord Granville, że bliższe objaśnienia co do traktatu waszyngtońskiego wcale nie są na czasie, lecz wkrótce rząd będzie miał sposobność wykazania bezpodstawności wszelkich dotychczasowych podejrzewań i przekona parlament, iż sprawa tak żywo cały naród obcho-

dzając przed światłem dziennym ukrywać ani nie miał, ani też ma zamiar. Po tym oświadczeniu przeszła do porządku dziennego i przyjęła bil balotowania w pierwszym czytaniu.

Otoż cały przedmiot dzisiejszej polityki angielskiej. Sprawa Alabamy tedy, jak się przekonujemy, ani na krok naprzód, ani w tył nie postąpiła i spodziewać się na pewne można, że dopiero trybunał genewski kwestię tę rozstrzygnie. Prezydent Stanów Zjednoczonych, choć wolne do działania ma ręce, dziś w chwili, kiedy rzecz o ponowny wybór, albo o ustąpienie z prezydentury się toczy, sprawę tę zwołać, senat o usunięciu pośrednich szkół słyszeć nie chce, a Anglia znowu płacić ich się wzdraga. Artykułowi więc dodatkowemu grozi niebezpieczeństwo zupełnej zagłady, sami bowiem pełnomocnicy żądnych o jego zaskanyonowaniu nie roją sobie nadziei. Anglia uważa się za obrażoną przez zachowanie wymagani amerykańskich, Ameryka znowu widzi w artykule dodatkowym angielskim arogancję, której żądność uczynić nie myśli. W ogóle cała ta sprawa jest dziś w zawieszeniu największej niepewności.

Urodziny królowej obchodzili Londyn, Windsor i wszystkie miasta garnizonowe angielskie nader uroczysto.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wersal, 4 czerwca. Zgromadzenie narodowe. — Przy obradach nad art. 37 prawa służby wojskowej, która przeciąga 5letni służby ustanawia, przemawiają Farcy i Keller za przeciągiem 3 lat. Dalsze rozprawy jutro toczyć się będą. Biura Zgromadzenia narodowego obrwały komisją budżetową na rok 1873.

Wiedeń, 5 czerwca. Na dzisiejszym posiedzeniu wydziału dla prawa o obronie krajowej, oświadczyli się prezes ministerstwa ks. Auersperg i minister obrony krajowej, iż rząd jest gotowym, zgodzić się na wszelkie modyfikacje połączące się dające z podstawami projektu do prawa.

Londyn, 5 czerwca. Do biura Reutersa telegrafują dziś z Waszyngtonu, że podług wiadomości wiarygodnych sekretarz państwa p. Fish i lord Granville zgodzili się na odcroczenie prac sądu genewskiego, dopóki oba rządy nie wymienia zdania co do poprawki w artykule dodatkowym ze strony Ameryki zrobionej.

Bern, 5 czerwca. Pomiędzy Szwajcaryą a Ameryką zawartą została konwencja dodatkowa do obecnej konwencji, dotycząca pośredniej przesyłki listów via Bremen i Hamburg.

Poznań, 5 czerwca. Cesarz mianował włoskiego następcę tronu szefem I heskiego pułku huzarów nr. 13. Ks. Humbert już na obiad przybył w uniformie tego pułku. Niemiecki następca tronu wręczył mu statuetę Fryderyka Wielkiego.

Berlin, 5 czerwca. Parlament przyjął w trzecim czytaniu projekt do prawa, dotyczący uregulowania budżetu z roku 1871, dalej przegląd dochodów i wydatków bez rozpraw.

Berlin, 6 czerwca. Spenerche Ztg donosi, że wiadomość w różnych umieszczona dzienników, jakoby oświadczenia Mitnacha w rozprawie o prawach wywlekało zdanie kanclerza, które telegramem miało objawić, jest błędna. Równocześnie zaprzecza, żeby pełnomocnicy wrytembergski i bawarski mieli weszli jesienią odebrać zlecenie przedłożenia własnych wniosków w tej kwestii radzie związkowej.

Wiedeń, 4 czerwca. Wydział finansowy Izby poselskiej postanowił, z powodu nieszczytne Czechów, w Izbie poselskiej stawić wniosek, aby rządowi dozwolono nieograniczonego kredytu i uchwalono 500,000 guldenów na nieszczytne ofiary powodzi. — W dalszym toku obrad nad prawem, dotyczącym się porządku procesowego, został wniosek Blitfelda, na mocy którego obraza majestatu i znieważanie obrządków religijnych ma być oddane kompetencji sądów przysięgłych, znaczną większością głosów odrzucony.

Poznań, 4 czerwca. Przy chrzcie najmłodszego córki następcy tronu, byli jako chrzestni obecni: cesarz, włoski następca tronu ze żoną, w. ks. Meklenbursko-Szwierzyński ze żoną, dziedziczny w. ks. Sasko-Wajmarski, w. ks. Meklenbursko-Strelitzki, dziedziczny ks. Sasko-Meinigski, ks. Wilhelm Wrytembergski. Młodej księżniczce dano imiona: Małgorzata, Beatrix, Feodora.

Rzym, 4 czerwca. Izba uchwała budżet dla ministerstwa wojny.

Paryż, 4 czerwca. Marszałek Vaillant umarł dzisiaj.

Stanisław Moniuszko.

W tej chwili odebraliśmy nader smutną, telegraficzną wiadomość z Warszawy. Brzmi ona jak następująca:

„Stanisław Moniuszko, dyrektor opery polskiej i znany zaszczytnie kompozytor Halki umarł 4 czerwca w Warszawie. Pogrzeb odbędzie się dziś.“

Stanisław Moniuszko, jeden z najznakomitszych polskich kompozytorów, urodził się dnia 5 maja 1820 r. we wsi Ubiel pod Śmiłowcami, w gubernii Mińskiej. Pierwsze swe wychowanie naukowe i muzyczne zawdzięcza matce, która widząc jego zdolności do muzyki, potrafiła w jego sercu rozbudzić zamiłowanie do niej, powtarzając mu śpiewy Niemcewicza i ucząc go gry na fortepianie. Z rąk matki przeszedł syn pod gruntowną naukę Augusta Freyera w Warszawie, gdzie bawił od 1827—1830. Uczęszczał w Mińsku do gimnazjum, kształcił się w muzyce pod kierunkiem Dominika Stefanowicza, który widząc w chłopcu talent niepospolity, zajął się nim z rodzicielską opieką. Poznawszy już w ten sposób początki sztuki, udał się Stanisław r. 1837 do Berlina, gdzie przez lat trzy pracował nad teorią sztuki pod kierownictwem dyrektora akademii śpiewu Rungenhagen. W roku 1840 powrócił do kraju zamieszkał we Włocławku, gdzie umiał rozbudzić zamiłowanie do muzyki, i gdzie pierwsze melodie wypłynęły z jego młodzieńczego serca na świat, pierwsze zadźwięki pieśni, które rozchwytywały z zapamiętaniem. W roku 1848 przedstawiono w Warszawie operetkę jego Loterya; w tym czasie bawiąc w Warszawie poznał się z Włodzimierzem Wolskim, który mu doręczył libretto Halki w 2 aktach. W r. 1848 grał na koncercie w Petersburgu swą kantatę mitologiczną Wilda, wyjętą z Witolaudy Kraszewskiego i drugą Niola.

W Wilnie napisał muzykę do Halki, zastępowaną do środków tamtejszej sceny, a wezwany przez dyrek-

cyą teatrów warszawskich rozszerzył ją do 4 aktów. Pierwszy raz w tych szerokiach ramach przedstawiono Halkę 1 stycznia 1858. Przedstawienie to stanowiło epokę w dziejach naszej muzyki dramatycznej. — Odtąd cześć i uwielbienie otoczyły artystę, a sława jego wybiegła po za granice rodzinną ziemi. — Dla dalszego kształcenia się wyjechał Moniuszko w r. 1858 za granicę. W Weimarze poznał się z Lisztem, a w Paryżu z Rossinim, Meyerbeerm i wielu innymi, od których chlubne uznania odbierał dowody. W Paryżu napisał muzykę do Flisa, obrazku ludowego warszawskiego. Wkrótce potem objął dyrektury opery warszawskiej, którą piastując aż do tej chwili, zaszczytnie wywiązał się ze swego zadania, przedstawiając najznakomitsze arcydzieła mistrzów zagranicznych obok swych własnych utworów, które co raz to nowe powstawały; i tak 1860 r. przedstawił swą operę semi-serio Hrabina, sielanek Jawnutę, na początku 1861 r. Verbum nobile, dzieło nader trafnie malujące obyczaje staro-szlacheckie, a pełne dzielnej, pięknej muzyki. — W tymże samym rodzaju jest jego opera w 4 aktach Straszny dwór (dotąd nie przedstawiona).

Poczet ten oper powiększają jeszcze: Rokiczana i Paryż. Prócz tego ułożył on z towarzyszeniem orkiestry muzykę do Dziadów części II, na orkiestrę fantazyjną Baśń zimowa. Z utworów kościelnych napisał: Litanię do N. P. Ostrobramskiej, Mszę na 3 głosy, Intendę voci duet na sopran i alt, Ojciec nasz na 4 głosy. Oprócz tego spoczywa w tece zgasłego gędziarza kilka innych mszy, pomiędzy niemi jedna żałobna. Najobfitszą atoli gałęzią działalności muzycznej Moniuszki były pieśni i śpiewy z towarzyszeniem fortepianu, które pisane do słów naszych wieszczów, mieszczą się w jego Śpiewnikach domowych.

Do najpiękniejszych liczą się Treny Kochanowskiego i balady Mickiewicza, śpiewy z Witolaudy, jak pieśni Romussy i Raudy pogrzebowe. Bardzo piękne i z humorystyczną werwą napisane są: Dziad i Baba i Kum i Kuma. Jednym słowem zbiór ten pieśni jest jednym z najpiękniejszych i uroczych skarbów sztuki. Prócz tego wydał Moniuszko kilka rzeczy czysto instrumentalnych jak: vilanella, walce i polonezy, w których ze szczególnym smakiem upodobał.

Wszystkie dzieła jego cechuje prostota, bynajmniej nie wyłączająca namietności ni zapалу; pełno w nich siły i głębokości, a gdzie potrzeba i wyrazistość. Przyimoty te składają się na całość udatną, skończoną, a przesiąkniętą swoją gędbą działają wybitnie na umysł każdego myślącego człowieka.

Wielką więc publiczność nasza poniosła stratę przez śmierć ukochanego gędziarza, którego opery i msze dowiodły cudzoziemcom, że i nas stać na arcydzieła muzyczne, którego dźwięczne pieśni i rzewne piosenki dziś wszyscy powtarzają wszędzie, jak daleko język nasz sięga.

Dorzućmy więc z żalobą i westchnieniem grudek ziemi śpiewakowi Halki, którego zwłoki dziś właśnie na wieczny składają spoczynek. — Cześć jego pamięci!

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

*** Poznań, 6 czerwca.** Wczorajsze posiedzenie reprezentantów miasta zgromadziło p. Pilet oświadczać zgromadzeniu że p. syndyk Wegner z powodu wyjazdu do Berlina na sejm nie może brać udziału w obradach. Przy większej liczbie reprezentantów obecnych byli na posiedzeniu nadburmistrz p. Kohles, drugi burmistrz p. Herze i radcy miejscy pp. Goldschmidt, Breslau, Stenzel, Chlebowski i Bielefeld. Na porządku dziennym zamieszczono 17 przedmiotów do załatwienia. Pierwszym z kolei był wniosek dotyczący przebiegu bramy fortecznej przy bramie berlińskiej. Wniosek ten po raz trzeci już odraczany, ponownie odrzucony został z powodu, że dotąd nie nadeszła odpowiedź z Berlina od władzy wojskowej, która stosownie ku temu musi dać pozwolenie. Drugim przedmiotem było założenie nowej ulicy łączącej Berlińską z ulicą św. Marcjusza. Po sprawozdaniu referenta p. Hesselbein przyjęło zgromadzenie projekt komisji żądającej, aby w rok dopiero po wysypianiu i wybrukowaniu nowej ulicy odebrał magistrat takową na rzecz miasta. Dalej uchwalono pożyczkę 2000 tal. na sprowadzenie trzech nowych sikawek. Następnie wybrano na propozycję wiceprezesa komisji na przełożonego VII. cyrkulu kupca p. Hermanna Hummel, na przełożonego V. cyrkulu ubogich stelmacha p. Lepsin, a XII. cyrkulu kupca p. Peltetsohn. Na członków do deputacji serwisowej wybrano pp. L. Jaffe, Gartej, Bernstein i rendanta Janowicza. Następnie wydzierżawiono stajnie i remizy znajdujące się na podwórzu kameryjnym p. Loewenhierza za 150 tal. rocznej dzierżawy. Dziwiliw z kolei przedmiotem był wybór członków do deputacji targowej. Po dość długiej i żywej dyskusji zgodzono się na wyznaczenie mieszanej komisji złożonej z 6 członków celem załatwienia tej sprawy. — Dalej ustanowiono stałą pensją dla dyrektora szkoły realnej w ilości 1800 tal. rocznie i wolne pomieszkowanie, ewentualnie 400 tal. rocznie na takowe. Wniosek stawiony równocześnie przez komisję, aby magistrat przy nowym wyborze dyrektora szkoły realnej miał wzgląd na osobistość, która była zdolna i pomocna była do załatwienia z czasem szkoły realnej na gimnazjum, odrzucono znaczną większością głosów. Na członka deputacji budowniczej z powodu nieprzyjęcia wyroku przez p. Cybulskiego, wybrano kotlarza p. Lischke. Dalej wyznaczono 200 tal. wynagrodzenia za uporządkowanie i skatalogowanie miejskiego archiwum, do czego magistrat stosowną wybrał sobie osobistość.

Najważniejszym przedmiotem wczorajszego posiedzenia było założenie prowincjonalnej szkoły przemysłowej (Gewerbeschule) w Poznaniu. — Referent komisji p. Schaper dyrektor Fryderykowski gimnazjum w długiej, jasnej i uzasadnionej przemowie, kładł przedewszystkiem przysk na to, że już przed 5 laty myśl założenia szkoły przemysłowej w Poznaniu powzięto i dotąd nie uczyniono w tym względzie, że jedno W. Ks. Poznańskie z całego państwa pruskiego ani jednej takiej szkoły nie posiada, gdy inne prowincje mają ich po kilka, że w końcu szkoła taka jest jak najzupełniej na czasie. Następnie kreślił mowa organizację i regulaminu szkół takich w Saksonii, Bawarii i prowincjach nadreńskich i wskazywał co się należy dla do Poznania zastosować. Wreszcie wniosł, aby zgromadzenie przychyliło się do propozycji komisji i że wzięło na to, że średnia szkoła miejska przenosi się do nowego gmachu przy W. Ryckiej ulicy i przez to stary budynek tej szkoły mógłby być użytym na szkołę przemysłową już od 1 października, w którym to czasie zaczyna się zwykły kurs szkoły przemysłowej; uchwalono około 8500 tal. rocznie tj. 1500 tal. rocznej przeciętowej płacy dla dyrektora, po 800 tal. dla 6 nauczycieli, 200 tal. dla pomocniczego nauczyciela, 1000 tal. na urządzenie zakładu, biblioteki, aparatu chemicznego i t. d. i wreszcie 1000 tal. rocznej dzierżawy za budynek; aby zgromadzenie uchwalilo na otwarcie jednoklasowej szkoły przemysłowej w d. 1 października b. r. według regulaminu z dnia 21 marca 1870 r. Zgromadzenie przyjęło prawie jednogłośnie ten projekt komisji, i uchwalilo równocześnie wysłanie deputacji do Berlina, którzyby sprawę tę poparli u władz najwyższych i takową przyspieszali. Następnie odczytał właściciel referenci sprawozdania z rachunków z funduszu Maszarskiego za rok 1870, z rachunków szkoły średniej chłopskiej, dziewcząt i szkoły elementarnej za rok 1870. Na tem się ukończyło posiedzenie, po 3 godzinnych przeszło obradach.

— W dniu 8 czerwca o godzinie 5 po południu w lokalu Towarzystwa przemysł. odbędzie się zebranie założycieli Towarzystwa akcyjnego pod nazwą Dom przemysłowy, celem ostatecznego się zawiązania. Tegoż dnia o 8 godzinie tamże walne zebranie młodych kupców.

— W dniu 9 czerwca o godzinie 8 w lokalu Towarzystwa przemysłowego walne zebranie Spółki pożyczkowej przemysłowców poznańskich, a w dniu 10 czerwca o godzinie 8 tamże walne zebranie Towarzystwa przemysłowego.

— W Kostrzynie w dniu 2 czerwca odbyło się przedwstępne zebranie celem założenia tamże Towarzystwa przemysłowego.

— Omniibus pomiędzy Poznaniem a Dębnią w krótko zacznie chodzić regularnie.

— I w Kongresówce, jak się z tamtejszych dzienników dowiadujemy, w rozmaitych miejscach w tym czasie rozryła się burza i spadły grad, które znaczne wyrządziły szkody.

— Rewizji szkoły w Steszewie dopełnił w tym czasie p. Pfeife radca ziemski w Wresznie.

— Minister oświecenia wydał 28 z. m. rozporządzenie wedle którego dyrektorów wyższych zakładów naukowych tak rozpoznawanie jak i zakończenie feryi szkolnych urządzić mają, aby uczniowie w niedziele i święta na wakacje wyjeżdżali i z nich powracali. Rozporządzenie niniejsze znosi przeciwnie rozporządzenie z 2 kwietnia 1853, które nie dozwalało iamać niedzieli i świąt na podróże uczniów.

— Dowiadujemy się, iż linia kolei gnieźnieńsko-oleśnickiej przez rząd zatwierdzona została. Wiadomość ta jednakoż wymaga ponownego potwierdzenia.

— Z Bydgoszczy donoszą, iż burza która przedwczoraj tak szalała i tam dała się we znaki. Ponieważ miasto to leży u stóp pagórków od zachodu je okalaających, przeto potoki deszczowej wody spadające ze wzgórków zalały niektóre ulice, jak kujawskie przedmieście, ulicę Brdy, podgórną wawową formalną powódź. Na kujawskim przedmieściu nawet woda bruk powyrwała.

— Towarzystwo agronomiczne niemieckie powiatu wryskiego urządziło trzymając się dawnego zwyczaju w Nale wystawę maszyn rolniczych i inwentarza. Jak się dowiadujemy, Polacy nie brali w niej udziału. Wystawa ta znawców weale nie zadowolnia, wystawców bowiem było mało, nawet wyszli się ścigali tym razem zwykłej liczby o nagrody się ubiegających.

— Dzisiejsza Ostdd. Ztg. (nr. 259.) rektyfikuje sprawę wydania papierów ks. prałatu w Koźmianowie, na urzędowym opierając się źródle w tym sensie, iż powiada, że nieprawdą jest co p. Chlapowski w liście swym (umieszczonym przez nas we wczorajszym numerze pod rubryką Niemiec) do Kreuz-Ztg. pisał, jakoby prałat Koźmian odmówił podpisu kwitu na odebranie wszystkich zabranych mu papierów, booby to nie było zgodne z prawdą. Kanonik Koźmian, pisze Ostdd.-Ztg. zażądał tylko na kwicie że nie ma środka do zweryfikowania czy zwrócone mu papiery są rzeczywiście resztą zabranych mu pod dniem 23 lutego b. r. papierów.

— Donoszą że Szlaska o zawiązaniu się Towarzystwa mającego zamiar nabycie od księcia Pless kopalni węgla kamiennego i przyłączenia ich do dolnoszlacheckiego obwodu kopalń. Cena zakupu na podobno wynosić 4 i pół miliona talarów.

— Dobra Grójec pod miastem Stawiszynem w gubernii kaliskiej, nabył Mieczysław hr. Kwiecień za 163,000 rubli na licytacji ogłoszonej przez Towarzystwo kredytowe ziemskie.

— Towarzystwo dramatyczne krakowskie w sobotę przedstawi Szpazmy modne, w niedzielę zaś Sen nocy letniej W. Szekspira.

— Celem zakupienia koni remontowych głównie 3 lata starych, a wyjątkowo od czterech do pięciu lat wyznaczono w obwodzie rejencji poznańskiej na rok bieżący następujące z rana o godzinie 8 rozpoczynające się targi:

Dnia 15 czerwca w Kempnie, dnia 22 czerwca w Krotoszynie, 24 czerwca w Ostrowie, 25 czerwca w Pleszewie, 27 czerwca w Nowemiejscu, 28 czerwca w Środzie, dnia 1 lipca w Wresznie, 19 lipca w Obornikach, 20 lipca w Szamotułach, 22 lipca w Buku, 23 lipca w Grodzisku, 24 lipca w Kościanie, 25 lipca w Lesznie, dnia 1 sierpnia w Międzyrzeczu, 2 sierpnia w Skwierzynie, 6 września we Wronkach, 7 września w Pniewach, 9 września w Sierakowie.

— Towarzystwu Przyjaciół Nauk tutejszemu nadesłano w ciągu ubiegłych dwóch miesięcy następujące dary:

Pan Welichowski ze Lwowa: Dzieła Supińskiego tom I. i II. i tegoż: Siedem wieczorów.

Dr. Robiński z Berlina: dwie rozprawki swoje medyczne.

Zarząd Szkoły Mont Parnasse z Paryża: Obraz olejny Norblina (młodszego) przedstawiający Marinsza uchodzącego przed pogoń nieprzyjacielską i portret ks. Adama Czarotoryskiego, kopiowany z Delarocha przez Kwiatkowskię.

Pan Gruszczyński prof. z Poznania: brewiarz łaciński z XIV w. pisany na pergaminie.

Dr. Zieleniewski z Krakowa swoje dziełko: Pięć obrazów z rzeźby i post. zdrowojow w Krynicy r. 72.

Dr. Duchenne d. Boulogne swoją rozprawę w języku włoskim: O maszynę magnetyczno-faradajczną.

Wydział krajowy dla król. Galicji i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskim swego nakładu: Akta grodzkie tom III. wyd. dr. Ks. Liske.

Pan Polński ze Lwowa swoje dziełko: Biblioteka stenograficzna nr. 71.

Towarzystwo Naukowe Krakowskie swego wydania: Pomniki Krakowa. Sztuka i starożytność zeszyt I. zawierający 5 kart pięknych fotodruków, (które nabyć można u niżej podpisanego z 2 tal. na rzecz tego wydawnictwa); swego nakładu dziełko: Scriptores rerum poloniarum wyd. prof. Szulskiego i swój Rocznik tom 19.

Dr. Skobel prof. uniwers. Jagiellońskiego: O skażeniu języka polskiego itd. trzecie wyd. swego dzieła. r. 72.

Dr. Kazimierz Szulc swoją rozprawę: Kwestya socyalna i jej załatwienie. r. 72.

Pan K. B. Hoffman z Drezna swoją rozprawę: Przyczyny podziału monarchii polskiej po Bolesławie Krzywoustym i t. d. r. 72.

Pan J. I. Kraszewski z Drezna: Manuskrypt pod tyt. Publica anni 1739 fol. str. 184.

Rodzina państwa Morawczyńskich z Chławow: Około 1000 tomoł rozmaitych dzieł, w większej części historycznych i prawniczych, kilkanaście woluminów rękopiśm., 152 monet srebrnych i 98 medali, 33 odlewy medaliów cynowe, 2 medale brązowe, 8 asygat bankowych pol. z r. 1774 i 74 monety srebrne z XII i XIII wieku znalezione w Lennogorze pod Gnieznem a poczęści odczytane i oznaczone przez J. Lelewela.

Wyżj wymienionym osobom, towarzystwom i zakładom naukowym, minowicie zaś zacnej rodzinie państwa Morawczyńskich mam zaszczyt złożyć w imieniu naszego towarzystwa najuprzejmiejšie podziękowanie za tak znaczne i szacowne dary.

Poznań, 1 czerwca.

H. Feldmanowski, sekretarz i konserwator.

Ofiary na dom dla Towarzystwa Przyjaciół Nauk złożone na ręce niżej podpisanego (Obacz nr. 36 Dziennika z 15 lutego r. b.)

Pan Karol Kratochwil właściciel młyna w Poznaniu, zebrał sam dając pobudkę w gronie kilku biesiadników 15 tal. N. N. z pod Witkowa 25 — N. z Wresznie 25 — Pani Wilkcycka z Wabca 600 —

Ogółem 665 tal. H. Feldmanowski.

— Piszdo nas z Paryża:

W tych dniach wyjechał z Paryża ziołek nasz p. Konstancy Zieliński, który czas jakiś przebywał w tutejszym mieście.

Po ukończeniu petersburskiego technologicznego instytutu — jako inżynier-technik wyruszył w podróż za granicę, dla nabycia praktyki w zawodzie technicznym, a szczególnie w eukrownictwie, któremu się wyłącznie poświęcił. Po kilkomiesięcznym pobycie w fabrykach czeskich, niemieckich, zwiędzion belgijskich i francuzkich, przybył z kolei do Paryża — gdzie chcąc swym pracom naukowym nadać szerszą podstawę wszedł w stosunki z tutejszymi uczonymi, skutkiem czego powołany został na członka Towarzystwa chemicznego i na korespondenta towarzystwa nauk ścisłych. — Za bytności swojej w Paryżu tamtejsze towarzystwo chemiczne również zaliczyło go w poczet swych członków.

O ile wiemy p. K. Zieliński pobierał pierwotnie nauki w Łoncy, a po skończeniu tamtejszego gimnazjum przeniósł się do Petersburga odwiedzając corocznie swoją rodzinę w Warszawie.

Jest to jeden z tych ludzi co pilną pracę, pomimo lat młodzieńczych zgromadzili znaczny zasób wiadomości, a ludzie kompetentni oddają zasłużone pochwały technicznemu zdolnościom i rozległej wiedzy p. Zielińskiego.

Opuscił Paryż z zamiarem udania się na Berlin, Poznań i Kraków, gdzie po kilka dni zabawiwszy uda się do Moskwy na otwierającą się tam przemysłową wystawę, w celu starania się o miejsce.

Jestem przekonani że z ochotą pozostałby w kraju po-przebrane nawet na mniejsze — ale na nasze w tej mierze użyczone pytanie odrzekł, że nie ma prawie nadziei pozostania pomiędzy swymi gdyż nasi właściciele fabryk za mało mają jeszcze zaufania do swoich i przekładają Niemcom.

Przesyłając te kilka słów do szanownej redakcyi i prosząc o zamieszczenie w szpaltach waszego pisma, dziękuję z wami miłym uczuciem jakiego zawsze doznaję na widok naszej młodzi, która drogą nauki postępując zwiększa zastęp naszych pracowników około pomyślności krajowej.

— Dowiadujemy się z Gazety Toruńskiej że redaktor i nakładca jej zostali pozwani przed sąd na 16 b. m. w sprawie prasowej. Gazeta Toruńska na niemiącej przy tej sposobności, że prasa polska przez dość długi czas cieszyła się spokojem w obec władz pruskich, że ostatnim krokiem władz była konfiskata Dziennika przed laty kilku. Otoż objaśniamy, że nie przed kilku laty, ale ostatni raz zabrano nasze pismo 22 grudnia 1870 roku.

— Najznakomitszy malarz nasz p. Matejko wykona obecnie, jak nam donoszą z Krakowa, obraz przedstawiający

Stefana Batorego pod Wielkimi Łukami. Obraz przedstawia króla Stefana siedzącego w zbroi u wejścia do namiotu na niedźwiedziej skórce rozciągniętej na śniegu. Poselstwo moskiewskie u stóp Batorego zebrało o pokój, obok stóp Possewina i kanclerza Zamojskiego z pieczęcią w ręku, powiernik i doradca królewski. Król, poselstwo rosyjskie, Possewin i Zamojski stanowią główne tło i kompozycję obrazu i cała myśl artysty skupia się w tych twarzach, reszta znaczna liczba osób zapelniających obraz nie bierze w głównym scenie żadnego a przynajmniej bezpośredniego udziału. Cała scena dzieje się pod gołym niebem, pod błękitnym mroźnym niebem północy, a świetne stroje, bogate zbroje i pancerze pięknie odbijają od srebrno połyskującego śniegu. Dzisiaj piękny kolorysty nie jest już wyłączone tylko sztuką zdolności artystów, ani żadną tajemnicą i głębią czasu potrzebującym studium, mimo to jednak harmonijny dobór barwy i barwy tak porównawczy i podbijający oko znawcy i nieznanawy nawet w rzadkim posadzie stopni p. Matejko. Turckie kobiece i makaty o najskrawszych kolorach spływają się na obrazie p. Matejki w jak najpiękniejszą harmonię. Piękne i bogate są te kolory wschodu, ale aby je w całej ich potęgę przedstawić zdumiałemu oku, na to potrzeba albo pedzla Horacego Vermeta n. p. w scenach z obozu Abdel-Kadera w galerii wersalskiej, albo szablony wielkiego Matejki.

— Zmarły przed kilkunastu laty Fryderyk Gerstaecker jeden z znakomitszych pisarzy niemieckich, urodził się 10 maja 1816 r. w Hamburgu. Straciwszy wczesnie ojca, chował się pod okiem stryja, który wbrew wrodzonym chłopcą skłonnościom chciał go wykształcić na kupca. Młody Gerstaecker nie długo pozostał wiernym zyczeniu stryja i wyuczył się w Grinnu agronomii, udał się w r. 1837 do Ameryki, gdzie ogołocony z wszelkich środków utrzymania zarabiał na życie w najróżnorodniejszy sposób. Dzisiaj, gdy znakomity talent Gerstaeckera tak powszechnie zjednał sobie uznanie, dziwnie i nieprawdopodobne może będzie się zdawało nie jednemu z czytelników, jakie znakomity ten pisarz przechodził koleje. Fryderyk Gerstaecker rozpoczął w kraju Columbia swą karierę prostym opalaniem pieców na różnych parowych statkach, następnie służył jako parobek w pewnej amerykańskiej osadzie, dalej pracował w fabryce wyrobów srebra, pudełek do pigulek, w fabryce czekolady, wyrobów drzewa, a nawet dłuższy czas był kucharzem i oberżystą w państwie Luizjana. Zebrawszy sobie w ten sposób dość znaczny fundusz, powrócił do Europy i w r. 1846 rozpoczął swą karierę literacką romansem pod tytułem: „Die Regulatoren von Arcansas“; romans ten umieszczony był w literackim piśmie niemieckim „Pfeiffer-Magazin“. Chciwy coraz świeższych wrażeń i bojąc się prętem monotoniści w zawodzie, ku któremu główna myśl jego była skierowana, już w roku 1849 opuścił łód stały i udał się ponownie do Ameryki, poparty środkami ministerstwa, które po pierwszym występie literackim zwróciło na zdolności jego uwagę.

Gerstaecker udał się do południowej Ameryki z Rio Janeiro przez Buenos, Aires i Valparaiso do Kalifornii i wysp południowych. Z Ameryki popłynął do Australii i w r. 1851 powrócił przez Batavię do Europy. Osiedziwszy we wsi Plagwitz pod Lipskiem, oddał się całemu literackim pracom. Tu napisał najpierw 5 tomoł opisów swych podróży i zaraz w krótkim przeciągu czasu z jakie 12 romansew. W roku 1862 towarzyszył księciu gotskiemu w podróży do Egiptu i Abisynii i z powrotem osiadł stale w książęcym zamku Rosenau pod Koburgiem.

Zmarły Fryderyk Gerstaecker należy do najpopularniejszych pisarzy nie tylko w Niemczech ale nawet i u postronnych. Wszystkie jego dzieła tłumaczone na język angielski, a wiele z nich na język francuzki i holenderski a nawet i polski. Hasłem jego było: „Rasť ich, so rost ich.“

— * Bagdad od lat wielu już nie pamięta tyle wody, co w roku bieżącym. Wszystkie pola uginają się pod buniami lanami zoba zalane są wodami niełitościwej rzeki Tigris i straty państwa na miliony już obliczają. Kiedy od perskiej granicy i z Diarbekir nadeszły telegrafy o strasznych ulewach pospieszyli inżynierowie, aby groźącemu niebezpieczeństwu zapobiedz. Ale groble nie mogły stawić oporu prącom napróżd gwałtownym masom wody, które przerzawszy słabe tamy rozlały się po obszernych polach i zamieniły je w jedno wielkie morze. Woda zerwała obdwa mosty tworzące komunikację po obu stronach rzeki Tigris i mianowicie uciec się do łodzi, z których kilka wyrzuciło pieniądze się łapały i około 20 ludzi utraciło życie w nurkach rozłukanych żywioł. Obecnie po ustąpieniu wód nakazał pasha plantować ryż, który na mokrych gruntach dobrze się udaje. Atoli niedługo ludu tak jest wielka, że matki porzucają po ulicach swe niemowlęta, aby zapobiedz własnej głodowej śmierci.

— * Kalendarz. Jutro w piątek dnia 7 czerwca Anieli, w kalendarzu słowiański Wstawa.

Wschód słońca o 3 godzinie minut 41, zachód o 8 godzinie minut 16. — Długieś dnia 16 godzin 34 minut.

Dnia 7 czerwca roku 1492 śmierć Kazimierza Jagiellończyka. — 1661 wjazd uroczysty Stefana Czarnieckiego do Krakowa.

(B) Srem, 4 czerwca. (Strzelecka uroczystość. — Wyśnawicy strażą ognioję. — Procesya. — Członkowie tutejszego bractwa strzeleckiego odbyli w zwykły sposób coroczną uroczystość strzelania do tarczy o godność króla kurkowego podczas Zielonych Świątek. W drugie święto, t. j. w poniedziałek dnia 20 maja o godzinie 10 udał się do kościoła farnego celem wysłuchania solennego nabożeństwa kościelnego. Po poświęceniu tarczy i stosownej przemowie księdza masyonara Nalentza wyruszyli strzelcy w uszykowanych szeregach przy ogłose muzyki do strzelnicy, leżącej parę tysięcy kroków za miastem w klinie krzyżujących się zwirowek poznańskich i średzkiej. Strzelanie odbywało się przez poniedziałek, wtorek i środę, to jest dnia 20, 21 i 22 maja. Najlepszy strzał uczynił rzeźnik Stajowski i został królem kurkowym. Wieczorem w środę dnia 22 maja wprowadzono go uroczysto do miasta, a dnia tegoż samego odbył się bal strzelecki. W niedzielę dnia 26 maja urządziło bractwo strzeleckie strzelanie do owego p. premie. Zabawy obie nie powiodły się przecie w tym stopniu, jak roku zeszłego. Podanie bliższych tego powodów odkładamy na później. — Na zjazd deputowanych straż ognioję ze Szlaska i Wielkiego Księstwa Pozna

HOTEL BERLIŃSKI. Niemiejska i Przepalkowski z Kalisza, Wojnowski z żoną z Krakowa.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznańska, 6 czerwca.

Poznańskie stare 3 1/2 % listy zastawne 94 1/2. Poznańskie nowe 4 % listy zastawne 92 1/2. — plac. — Poznańskie listy rent. 94 1/2. — Poznańskie obligacje prow. 100 1/2. — plac. — Poznańskie obligacje powiatowe 100 1/2. — plac. — Obl. powiat. 5 % 100 tal. plac. Obl. powiat. 4 % 91 1/2. — plac. — Obl. powiat. 3 1/2 % 89 1/2. — plac. — Obl. powiat. 3 % 87 1/2. — plac. — Obl. powiat. 2 1/2 % 85 1/2. — plac. — Obl. powiat. 2 % 83 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1 1/2 % 81 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1 % 79 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/2 % 77 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/4 % 75 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/8 % 73 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/16 % 71 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/32 % 69 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/64 % 67 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/128 % 65 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/256 % 63 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/512 % 61 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/1024 % 59 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/2048 % 57 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/4096 % 55 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/8192 % 53 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/16384 % 51 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/32768 % 49 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/65536 % 47 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/131072 % 45 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/262144 % 43 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/524288 % 41 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/1048576 % 39 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/2097152 % 37 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/4194304 % 35 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/8388608 % 33 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/16777216 % 31 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/33554432 % 29 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/67108864 % 27 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/134217728 % 25 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/268435456 % 23 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/536870912 % 21 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/1073741824 % 19 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/2147483648 % 17 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/4294967296 % 15 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/8589934592 % 13 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/17179869184 % 11 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/34359738368 % 9 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/68719476736 % 7 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/137438953472 % 5 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/274877906944 % 3 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/549755813888 % 1 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/1099511627776 % 1/2. — plac. — Obl. powiat. 1/2199023255552 % 1/4. — plac. — Obl. powiat. 1/4398046511104 % 1/8. — plac. — Obl. powiat. 1/8796093022208 % 1/16. — plac. — Obl. powiat. 1/17592186044416 % 1/32. — plac. — Obl. powiat. 1/35184372088832 % 1/64. — plac. — Obl. powiat. 1/70368744177664 % 1/128. — plac. — Obl. powiat. 1/140737488355328 % 1/256. — plac. — Obl. powiat. 1/281474976710656 % 1/512. — plac. — Obl. powiat. 1/562949953421312 % 1/1024. — plac. — Obl. powiat. 1/1125899906842624 % 1/2048. — plac. — Obl. powiat. 1/2251799813685248 % 1/4096. — plac. — Obl. powiat. 1/4503599627370496 % 1/8192. — plac. — Obl. powiat. 1/9007199254740992 % 1/16384. — plac. — Obl. powiat. 1/18014398509481984 % 1/32768. — plac. — Obl. powiat. 1/36028797018963968 % 1/65536. — plac. — Obl. powiat. 1/72057594037927936 % 1/131072. — plac. — Obl. powiat. 1/144115188075855872 % 1/262144. — plac. — Obl. powiat. 1/288230376151711744 % 1/524288. — plac. — Obl. powiat. 1/576460752303423488 % 1/1048576. — plac. — Obl. powiat. 1/1152921504606846976 % 1/2097152. — plac. — Obl. powiat. 1/2305843009213693952 % 1/4194304. — plac. — Obl. powiat. 1/4611686018427387904 % 1/8388608. — plac. — Obl. powiat. 1/9223372036854775808 % 1/16777216. — plac. — Obl. powiat. 1/18446744073709551616 % 1/33554432. — plac. — Obl. powiat. 1/36893488147419103232 % 1/67108864. — plac. — Obl. powiat. 1/73786976294838206464 % 1/134217728. — plac. — Obl. powiat. 1/147573952589676412928 % 1/268435456. — plac. — Obl. powiat. 1/295147905179352825856 % 1/536870912. — plac. — Obl. powiat. 1/590295810358705651712 % 1/1073741824. — plac. — Obl. powiat. 1/1180591620717411303424 % 1/2147483648. — plac. — Obl. powiat. 1/2361183241434822606848 % 1/4294967296. — plac. — Obl. powiat. 1/4722366482869645213696 % 1/8589934592. — plac. — Obl. powiat. 1/9444732965739290427392 % 1/17179869184. — plac. — Obl. powiat. 1/18889465931478580854784 % 1/34359738368. — plac. — Obl. powiat. 1/37778931862957161709568 % 1/68719476736. — plac. — Obl. powiat. 1/75557863725914323419136 % 1/137438953472. — plac. — Obl. powiat. 1/151115727451828646838272 % 1/274877906944. — plac. — Obl. powiat. 1/302231454903657293676544 % 1/549755813888. — plac. — Obl. powiat. 1/604462909807314587353088 % 1/1099511627776. — plac. — Obl. powiat. 1/1208925819614629174706176 % 1/2199023255552. — plac. — Obl. powiat. 1/2417851639229258349412352 % 1/4398046511104. — plac. — Obl. powiat. 1/4835703278458516698824704 % 1/8796093022208. — plac. — Obl. powiat. 1/9671406556917033397649408 % 1/17592186044416. — plac. — Obl. powiat. 1/19342813113834066795298816 % 1/35184372088832. — plac. — Obl. powiat. 1/38685626227668133590597632 % 1/70368744177664. — plac. — Obl. powiat. 1/77371252455336267181195264 % 1/140737488355328. — plac. — Obl. powiat. 1/154742504910672534362390528 % 1/281474976710656. — plac. — Obl. powiat. 1/309485009821345068724781056 % 1/562949953421312. — plac. — Obl. powiat. 1/618970019642690137449562112 % 1/112589990684272. — plac. — Obl. powiat. 1/1237940039285380274899124224 % 1/225179981368544. — plac. — Obl. powiat. 1/2475880078570760549798248448 % 1/450359962737088. — plac. — Obl. powiat. 1/4951760157141521099596496896 % 1/900719925474176. — plac. — Obl. powiat. 1/9903520314283042199192993792 % 1/180143985094352. — plac. — Obl. powiat. 1/19807040628566084398385987584 % 1/360287970188704. — plac. — Obl. powiat. 1/39614081257132168796771975168 % 1/720575940377408. — plac. — Obl. powiat. 1/79228162514264337593543950336 % 1/1441151880754816. — plac. — Obl. powiat. 1/158456325028528675187087900672 % 1/2882303761509632. — plac. — Obl. powiat. 1/316912650057057350374175801344 % 1/5764607523019264. — plac. — Obl. powiat. 1/633825300114114700748351602688 % 1/11529215046038528. — plac. — Obl. powiat. 1/1267650600228229401496703205376 % 1/23258430092077056. — plac. — Obl. powiat. 1/25353012004564588029934064107136 % 1/46517060085154112. — plac. — Obl. powiat. 1/50706024009129176059868128214272 % 1/93034120170308224. — plac. — Obl. powiat. 1/101412048018258352119736256428544 % 1/186068240340616448. — plac. — Obl. powiat. 1/202824096036516704239472512857088 % 1/372136480681232896. — plac. — Obl. powiat. 1/405648192073033408478945025714176 % 1/744272961362465792. — plac. — Obl. powiat. 1/811296384146066816957890051428352 % 1/148854592272491184. — plac. — Obl. powiat. 1/1622592768292133633917800102856704 % 1/297709184544982368. — plac. — Obl. powiat. 1/3245185536584267267835600205713408 % 1/595418369089964736. — plac. — Obl. powiat. 1/6490371073168534535671200411426816 % 1/1190836738179929472. — plac. — Obl. powiat. 1/1298074214633706907134240082253632 % 1/2381673476359858944. — plac. — Obl. powiat. 1/2596148429267413814268480164507264 % 1/4763346952719717888. — plac. — Obl. powiat. 1/5192296858534827628536960329014528 % 1/9526693905439435776. — plac. — Obl. powiat. 1/1038459371706965525707392065802912 % 1/19053387810878871552. — plac. — Obl. powiat. 1/2076918743413931051414784131605824 % 1/38106775621757743104. — plac. — Obl. powiat. 1/4153837486827862102829568263211648 % 1/76213551243515486208. — plac. — Obl. powiat. 1/8307674973655724205659136526423296 % 1/152427102487030972416. — plac. — Obl. powiat. 1/16615349947311448411318273052846592 % 1/304854204974061944832. — plac. — Obl. powiat. 1/33230699894622896822636546105693184 % 1/609708409948123889664. — plac. — Obl. powiat. 1/66461399789245793645273092211386368 % 1/1219416819896247779328. — plac. — Obl. powiat. 1/13292279957849158729054618442272736 % 1/2438833639792495558656. — plac. — Obl. powiat. 1/26584559915698317458109236884545472 % 1/4877667279584991117312. — plac. — Obl. powiat. 1/53169119831396634916218473769090944 % 1/9755334559169982234624. — plac. — Obl. powiat. 1/106338239662793269832436947538181888 % 1/19510669118339964469248. — plac. — Obl. powiat. 1/212676479325586539664873895076363776 % 1/39021338236679928938496. — plac. — Obl. powiat. 1/425352958651173079329747790152727552 % 1/78042676473359857876992. — plac. — Obl. powiat. 1/850705917302346158659495580305455104 % 1/156085352946719715753984. — plac. — Obl. powiat. 1/1701411834604692317318991160610910208 % 1/312170705893439431507968. — plac. — Obl. powiat. 1/3402823669209384634637982321221820416 % 1/624341411786878863015936. — plac. — Obl. powiat. 1/6805647338418769269275964642443640832 % 1/1248682823573757726031872. — plac. — Obl. powiat. 1/13611294676837538538551929284887281664 % 1/2497365647147515452063744. — plac. — Obl. powiat. 1/27222589353675077077103858569774563328 % 1/4994731294295030904127488. — plac. — Obl. powiat. 1/54445178707350154154207717139549126656 % 1/9989462588590061808255976. — plac. — Obl. powiat. 1/108890357414700308308415434279098253312 % 1/19978925177180123616511952. — plac. — Obl. powiat. 1/217780714829400616616830868558196506624 % 1/39957850354360247233023904. — plac. — Obl. powiat. 1/435561429658801233233661737116393013248 % 1/79915700708720494466047808. — plac. — Obl. powiat. 1/871122859317602466467323474232786026496 % 1/159831401417440989320095616. — plac. — Obl. powiat. 1/174224571863520493293464694846557045192 % 1/319662802834881978640191232. — plac. — Obl. powiat. 1/348449143727040986586929389693114088384 % 1/639325605669763957280382464. — plac. — Obl. powiat. 1/696898287454081973173858779386228176768 % 1/1278651211339527914560764928. — plac. — Obl. powiat. 1/139379657490816394634771757877245633536 % 1/2557302422679055829121529856. — plac. — Obl. powiat. 1/278759314981632789269543515754491267072 % 1/51146048453581116582430597152. — plac. — Obl. powiat. 1/557518629963265578539087031508982534144 % 1/102292096907162233164861194304. — plac. — Obl. powiat. 1/1115037259926531157078174063017965068288 % 1/204584193814324466329722388608. — plac. — Obl. powiat. 1/2230074519853062314156348126035930136576 % 1/409168387628648932659444777216. — plac. — Obl. powiat. 1/4460149039706124628312696252071860273152 % 1/818336775257297865318889554432. — plac. — Obl. powiat. 1/8920298079412249256625392504143720546304 % 1/1636673550514595730637779108864. — plac. — Obl. powiat. 1/17840596158824498513250785008287441092608 % 1/3273347101029191461275558217728. — plac. — Obl. powiat. 1/35681192317648997026501570016574882185216 % 1/6546694202058382922551116435456. — plac. — Obl. powiat. 1/71362384635297994053003140033149764370432 % 1/12893288404116765845102232870912. — plac. — Obl. powiat. 1/142724769270595988106006280066299528740864 % 1/25786576808233531690204465741824. — plac. — Obl. powiat. 1/285449538541191976212012560132599057481728 % 1/51573153616467063380408931483648. — plac. — Obl. powiat. 1/570899077082383952424025120265198114963456 % 1/103146307232934126760817862967296. — plac. — Obl. powiat. 1/1141798154164767904848050240530396229926912 % 1/206292614465868253521635725934592. — plac. — Obl. powiat. 1/2283596308329535809696100481060792459853824 % 1/412585228931736507043271451869184. — plac. — Obl. powiat. 1/4567192616659071619392200962121584919707648 % 1/825170457863473014086542903738368. — plac. — Obl. powiat. 1/913438523331814323878440192424316983941536 % 1/1650340915726946028173085875476736. — plac. — Obl. powiat. 1/1826877046663628647756880384848633967883072 % 1/3300681831453892056346171750953472. — plac. — Obl. powiat. 1/3653754093327257295513760769697267935766144 % 1/6601363662907784112692343501906944. — plac. — Obl. powiat. 1/7307508186654514591027521539394535871532288 % 1/13202727325815568225384687003813888. — plac. — Obl. powiat. 1/1461501637330902918205504307878907743504576 % 1/26405454651631136450769374007627776. — plac. — Obl. powiat. 1/2923003274661805836411008615757815487091152 % 1/52810909303262272901538748015255552. — plac. — Obl. powiat. 1/5846006549323611672822017231515630974182304 % 1/105621818606524545803077496030511104. — plac. — Obl. powiat. 1/116920130986472233456440344630312619364608 % 1/211243637213049091606154992061022208. — plac. — Obl. powiat. 1/233840261972944466912880689260625238729216 % 1/422487274426098183212309984122044416. — plac. — Obl. powiat. 1/467680523945888933825761378521250477458432 % 1/844974548852196366424619968244088832. — plac. — Obl. powiat. 1/935361047891777867651522757042500954916864 % 1/1689949097704392732849239936488177664. — plac. — Obl. powiat. 1/1870722095783555735303045540085001909133728 % 1/3379898195408785465698479872976355328. — plac. — Obl. powiat. 1/3741444191567111470606091080170003818267456 % 1/6759796390817570931396959745952710656. — plac. — Obl. powiat. 1/7482888383134222941212182160340007636534912 % 1/13519592781635141862793919491905421312. — plac. — Obl. powiat. 1/14965776766268445882424364320680015273069824 % 1/27039185563270283725587838983810842624. — plac. — Obl. powiat. 1/29931553532536891764848728641360030546139584 % 1/54078371126540567451175677967621685248. — plac. — Obl. powiat. 1/59863107065073783529697457282720061092279168 % 1/108156742253081134902351355935243370496. — plac. — Obl. powiat. 1/11972621413014756705939491456544022184555328 % 1/216313484506162269804702711870486740992. — plac. — Obl. powiat. 1/23945242826029513411878982913088044369110656 % 1/43262696901232453960940542374097348192. — plac. — Obl. powiat. 1/47890485652059026823757965826176088738221312 % 1/86525393802464907921881087548194696384. — plac. — Obl. powiat. 1/95780971304118053647515931652352177476442624 % 1/1730507876049298158437781750963893927928. — plac. — Obl. powiat. 1/191561942608236107295031863304703754952976 % 1/346101575209859631687556350192778785584. — plac. — Obl. powiat. 1/383123885216472214590063726609407509905952 % 1/692203150419719263375112700385557571168. — plac. — Obl. powiat. 1/766247770432944429180127453218815019811904 % 1/1384406300839438538750225400771115138336. — plac. — Obl. powiat. 1/1532495540865888858360254906437630039637696 % 1/276881260167887707750045080154223027667392. — plac. — Obl. powiat. 1/30649910817317777167205098128752600792753824 % 1/553762520335775415500090160308446055334784. — plac. — Obl. powiat. 1/61299821634635554334410196257505201585507744 % 1/1107525040671550831000180320616892110669568. — plac. — Obl. powiat. 1/1225996432692711086688203925150104031711136 % 1/2215050081343101662000360641233784221339136. — plac. — Obl. powiat. 1/2451992865385422173376407850300208063422272 % 1/4430100162686203324000721282467568442678272. — plac. — Obl. powiat. 1/4903985730770844346752815700600416126844544 % 1/886020032537240664800014448493513689356544. — plac. — Obl. powiat. 1/9807971461541688693505631401200832253689088 % 1/1772040065074481329600028898987071778713088. — plac. — Obl. powiat. 1/19615942923083377387011262802401664517378176 % 1/3544080130148962659200057797974143557426176. — plac. — Obl. powiat. 1/3923188584616675477402252560480332903475632 % 1/7088160260297925318400115595948287114852352. — plac. — Obl. powiat. 1/7846377169233350954804505120960665806951264 % 1/14176320520595850636800231911896574297004608. — plac. — Obl. powiat. 1/15692754338466701909609010241921331613902528 % 1/28352641041191701273600462383793145940009216. — plac. — Obl. powiat. 1/31385508676933403819218020483842663227805056 % 1/56705282082383402547200924767586291880018432. — plac. — Obl. powiat. 1/62771017353866